Cena numeru 15 groszy.

Dziś 18 stron. Specjalny dodatek „Republika Dzieci"

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok IX | ŁÓDŹ, ŚRODA, 9 WRZEŚNIA 1931 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 246

Unja celna francusko-niemiecka?

Sensacyjny projekt min. Curtiusa.—Zamiast pożyczki współpraca gospodarcza.—Przed wizytą francuską w Berlinie.

Opinja niemiecka przeciw min. Curtiusowi.

Wiedeń, 8 września
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Neue Freie Presse" donosi z Genewy, że między Francois Poncetem a Curtiusem toczą się ożywione rokowania **w sprawie wizyty berlińskiej.** Można powiedzieć, że w rokowaniach tych idzie już nietyle o przygotowanie samej wizyty, lecz raczej o jej treść i rezultaty. Rokowania będą prawdopodobnie zakończone w bież tygodniu.

Dobrze poinformowani politycy francuscy sądzą, **że bezpośrednia pomoc finansowa Francji dla Niemiec nie jest w najbliższej przyszłości możliwa, ponieważ kapitał francuski jest obecnie bardzo ostrożny i nieufny.**

Natomiast ośrodkiem rokowań **jest podobno możliwość współpracy gospodarczej między Francja a Niemcami. Curtius jest zwolennikiem unji celnej francusko-niemieckiej. Do takiej unji możnaby włączyć także logicznie unję celną niemiecko - austrjacką.** Wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że taka unja nie da się doprowadzić do skutku z dnia na dzień.

Francois Poncet dąży zdaniem „Neue Freie Presse" — do zbliżenia gospodarczego, a w dalszej perspektywie także i do zbliżenia politycznego między Francja a Niemcami w drodze ściślejszej współpracy przemysłowej obu państw. Idea ta nie jest wprawdzie nowa. Francois Poncet sformułował jednak nową koncepcję, polegającą na „wspólności produkcji". Bliższe szczegóły tej koncepcji nie są znane.

zdecydowany był przez poczucie solidarności popierać Curtiusa, poprostu również dlatego, że cały gabinet, a także sam kanclerz, kilkakrotnie występował publicznie w obronie akcji anschlussowej, prowadzonej przez dr. Curtiusa, następnie również i dlatego jeszcze, że ustąpienie jednego z członków gabinetu musiałoby zachwiać istnieniem całego gabinetu.

Obecnie nawet partja ludowa, do której należy minister spraw zagranicznych, *chce zrzucić z siebie odpowiedzialność za politykę gabinetu Brüninga.*

Za zmianą na stanowisku kierownika urzędu zagranicznego występują dzienniki, które uprzednio szczególnie żywo nawoływały do t. zw. aktywizacji polityki zagranicznej Rzeszy.

Berlin, 8 września.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Kwestja dlaczego minister spraw zagranicznych Rzeszy dr. Curtius, któremu znana była treść wyroku haskiego na dłuższy czas przed jego ogłoszeniem, zrzekł się unji celnej z Austrją w komitecie studjów unji europejskiej, nie przestaje być przedmiotem dyskusji. W tutejszych kołach politycznych interpretują ten fakt w ten sposób, że poza odwrotem, spowodowanym wyrokiem Trybunału, Niemcy poniosły poważną klęskę polityczną.

W związku z tem polityczne, a zwłaszcza parlamentarne położenie gabinetu dr. Brüninga (parlament zbiera się 13-go października) uważane jest za niepewne. Do położenia z zeszłego tygodnia, t. j. do złożenia deklaracji przez dr. Curtiusa, kanclerz Brüning, jak utrzymują,

Chcą wygwizdać Lavala.

Prasa francuska ostrzega premjera przed wyjazdem do Berlina.

Paryż, 8 września.

W związku z bezprzytomną agitacją hitlerowców, którzy grożą demonstracjami w dniu przybycia do Berlina ministrów francuskich, *„Figaro" przestrzega Lavala przed wyjazdem do Berlina.*

Dziennik donosi, że narodowi socjaliści *opracowali plan wygwizdania Lavala i Brianda w stolicy Niemiec.*

Trzeba zadać sobie pytanie, pisze dziennik — czy w takich warunkach Laval może jechać do Berlina. *Jeżeli się kogoś zaprasza, a równocześnie grozi wygwizdaniem, to zaproszonemu nie pozostaje nic innego, jak zrezygnować z wizyty.*

Pozatem — twierdzi dziennik—Brüning przybył do Paryża w interesie, po pieniądze, wizyta taka nie wymaga więc rewizyty. Laval, jako przedstawiciel Francji nie ma prawa narażać się na żadne demonstracje.

Liga Narodów radzi nad rozbrojeniem.

Sensacyjna mowa włoskiego ministra spraw zagranicznych. — Wybory nowych członków rady.

Kryzys minie, gdy ustaną zbrojenia.

Genewa, 8 września.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W dalszym ciągu posiedzenia Ligi Narodów otwarta została dyskusja ogólna nad działalnością Ligi w roku ubiegłym.

Dyskusję rozpoczął włoski minister spraw zagranicznych Grandi. Mowa jego wywołała duże wrażenie, gdyż ŻĄDAŁ ON WYKONANIA ZOBOWIĄZAŃ ROZBROJENIOWYCH, oraz zapowiedział potrzebę rewizji długów reparacyjnych i wojennych. Minister wypowiedział się dalej przeciwko porównywaniu paktu Ligi narodów z paktem Kelloga. Pakt Ligi narodów musi pozostać nienaruszony i jest on dostatecznie uzupełniony przez przystąpienie do niego wszystkich państw, oraz obowiązek sądów rozjemczych, ogólne przepisy i konwencje dla wzmocnienia bezpieczeństwa.

FAKTYCZNE ROZBROJENIE STANOWI PIERWSZY WARUNEK POWROTU ZAUFANIA, MOŻLIWOŚCI USUNIĘCIA GRANIC CELNYCH I ZWALCZENIA KRYZYSU.

Stanowi ono również wstęp do rewizji kwestji długów wojennych. Nie można bowiem ryzykować, żeby przez zwolnienie sum reparacyjnych zostały one zużytkowane na zbrojenia. Żądać należy z naciskiem w przededniu konferencji rozbrojeniowej, która zebrać się ma 2 lutego 1932 roku, aby zbrojenia zostały obniżone do tego minimum, jakie konieczne jest dla zabezpieczenia wolności poszczególnych narodów.

Istnieje bezwzględnie ZWIĄZEK MORALNY MIĘDZY ROZBROJENIEM, DŁUGAMI A OBNIŻENIEM DŁUGÓW REPARACYJNYCH.

Dyskusja na ten temat powinna zacząć się w najkrótszym czasie.

*

Genewa, 8 września.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W poniedziałek, dnia 14 b. m. zgromadzenie przystąpi do wyboru nowych członków rady. Ustępuje Wenezuela, Persja, Hiszpanja i prawdopodobnie Guatemala, która zamierza zrzec się dobrowolnie swego mandatu jeszcze przed jego wygaśnięciem.

Na popołudniowem posiedzeniu zgromadzenia w dalszym ciągu trwała debata nad raportem generalnego sekretarza Ligi. Przyjęto rezolucję angielską, wyrażając współczucie dla ofiar żywiołowej katastrofy w Chinach. W czasie debaty holenderski min. spraw zagran. Van Blockland mówił obszernie o kryzysie gospodarczym i o sprawie rozbrojenia, opowiadając się za przyspieszeniem prac rozbrojeniowych.

Mówca zaznaczył, że w jego kraju petycję rozbrojeniową podpisało 2 i pół miljona mieszkańców. Mówca wyraża przekonanie, że zebranie podpisów na analogicznych petycjach w różnych krajach mogłoby wykazać podobne powodzenie.

Nota rządu niemieckiego

o stanie zbrojeń

GENEWA, 8 września.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Zainteresowanie delegacyj i dziennikarzy skoncentrowało się dziś na opublikowanej dzisiaj nocie rządu niemieckiego w sprawie stanu zbrojeń. Nota ta jest odpowiedzią na okólnik sekretarjatu generalnego, wysłany do rządów biorących udział w komisji przygotowawczej rozbrojeniowej.

Rząd niemiecki podaje cyfrę 100500 szeregowych i 4500 oficerów jako całość swej armji lądowej. Jako siły zbrojne morskie rząd niemiecki wykazuje 15000 szeregowych i 1500 oficerów. Powietrzne siły zbrojne podaje rząd niemiecki w ilości :zero.

W rubryce formacji zorganizowanych wojskowo rząd niemiecki wykazuje zero, tak samo w rubryce formacyj cywilnych zorganizowanych wojskowo na morzu i w powietrzu — zero.

Do statystyki tej jest dołączony list do sekretarza generalnego, podpisany przez min. Curtiusa. List ten m. in. podaje, że w myśl traktatu wersalskiego rząd niemiecki mógłby mieć ogółem 8 jednostek bojowych na morzu, a posiada tylko 4. List dodaje wreszcie, że wobec nieukończenia odnośnych prac nie może narazie rząd niemiecki podać sumy wydatków na obronę narodową.

Baldwin o Macdonaldzie

LONDYN, 8 września.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W dalszym ciągu obrad Izby gmin przywódca konserwatystów Baldwin oświadczył, że zdaniem konserwatystów istotnym czynnikiem naprawy bilansu handlowego jest wprowadzenie taryf celnych.

Dalej Baldwin podkreślił z uznaniem odwagę Mac Donalda, który opuszczony przez swoją partję, oświadczył że będzie usiłował ocalić kraj sam jeden. Ja i moi przyjaciele — oświadczył Baldwin — postawimy wszystkie siły do dyspozycji rządu, aby wypełnić w ciągu 3—4 tygodni zadania finansowe.

Statek zatonął

na Bałtyku koło Visby

Sztokholm, 8 września.

— Mały dwumasztowiec fiński „Mainz" zatonął na północ od Visby (wyspy Gotlandzkiej).

4 członkowie załogi utonęli, 3 zaś zdołano uratować.

Termin zwołania sejmu

ustalony będzie na dzisiejszej radzie ministrów. Projekty nowych ustaw.

Warszawa, 8 września.

Jutro po południu odbędzie się pod przewodnictwem premjera Prystora posiedzenie rady ministrów, na którem załatwione mają być przez rząd projekty kilku ustaw przygotowanych dla sejmu.

Jutrzejsze posiedzenie rady ministrów będzie prawdopodobnie dla terminu zwołania sejmu decydujące, gdyż jednocześnie z uchwałą projektów ustaw, któremi sejm się zajmie, zapadnie również decyzja ostateczna o dacie zwołania przez Prezydenta sejmu.

Z pośród projektów ustaw któremi zajmie się rada ministrów, na pierwszy plan wysuwa się **projekt nowej ustawy podatkowej opracowanej przez wiceministra dr. Zawadzkiego.**

Jak wiadomo, projekt ten zmierza w pierwszym rzędzie do podwyższenia podatku dochodowego od wyższych uposażeń miesięcznych.

Pozatem sejm ma zatwierdzić projekt ustawy o opodatkowaniu dochodów z taks komorników i rejentów. Dochód z tego podatku przeznaczony będzie specjalnie na pomoc dla bezrobotnych. Prawdopodobnie będzie również rozpatrzona specjalna ustawa, upoważniająca rząd do pobierania zaległych podatków w naturze z przekazaniem zebranych w ten sposób artykułów rolniczych i przemysłowych na pomoc dla bezrobotnych.

Śledztwo w sprawie
mordu w Truskawcu trwa

Warszawa, 8 września.

Agencja „Iskra" dowiaduje się, że śledztwo w sprawie mordu, dokonanego w Truskawcu na osobie ś. p. Tadeusza Hołówki, jest z niesłabnącą energją nadal prowadzone i w tej chwili znajduje się w stadjum decydującem dla jego wyników.

Z uwagi na ten właśnie stan śledztwa nie mogą być obecnie ujawniane żadne szczegóły akcji władz policyjnych i sądowych.

Opinja publiczna winna z zaufaniem oczekiwać zakończenia śledztwa, którego rezultaty będą jej niechybnie podane do wiadomości.

Z KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO H KIJEŃSKIEJ w ŁODZI.

Zapisy dla nowowstępujących i dawnych uczniów konserwatorjum, jak również egzamina wstępne rozpoczęły się. — Lekcje rozpoczynają się dnia 10-go września r. b

Personel nauczycielski w klasach fortepianowych stanowią: p. I. Albrechtówna, Z. Romanowska, M. Szmellerowa, Z Jarzębowska, prof. E. Bromirska, M Dąbrowski, A. Dobkiewicz H. Ilcewiczówna, H. Kijeńska - Dobkiewiczowa W. Lewandowski.

W klasach skrzypcowych: prof B. Lewenstein A Wiłkomirski i p. J Drażówna. W klasie wiolonczelowej — prof. B Nagujewski, kontrabasu — prof. F. Wrobel instrumentów dętych — prof. J. Brandt, śpiewu solowego—prof A. Comte-Wilgocka i A. Różański.

Przedmioty teoretyczne i zespołowe prowadzą: prof L. Kowalski, M. May-Majewska, B Nagujewski. T. Ryder i F. Wrobel. Zapisy przyjmuje kancelarja — Traugutta Nr 9, tel. 210-86.

Hrabia i porucznik
aresztowani za oszustwa

Warszawa, 8 września.

Wczoraj aresztowani zostali kierownik kancelarji P.K.O. IV — Warszawa, por. Liczyński i Stefan hrabia Raczyński (Bielańska 3).

Obaj czynili w kilkunastu firmach większe zamówienia, rzekomo dla instytucyj wojskowych, w rzeczywistości zaś nabyty na kredyt towar odsprzedawali natychmiast za połowę ceny pokątnym paserom.

W ostatnich czasach Liczyński i Raczyński kupili za 10 tysięcy złotych węgiel po cenie 60 zł., odsprzedając go po 40 złotych.

Poszkodowanych jest kilkanaście firm na około 50 tys. złotych.

Samobójstwo kupca
w Warszawie

Warszawa, 8 września.

Przy ul. Solnej Nr 21 w sklepie powiesił się kolektor loterji państwowej 46-letni Aron Tłusty.

Udał się on wczoraj przed południem wraz z żoną z okazji święta zmarłych na cmentarz, poczem żona wróciła do domu, on zaś poszedł do sklepu.

W kilka godzin później znaleziono go wiszącego na przewodniku elektrycznym.

Nowy proces
przeciw Waldemarasowi

Kowno, 8 września
(Polska Agencja Telegraficzna).

Przebywającemu w Jezioraszach Waldemarasowi został doręczony akt oskarżenia w sprawie przywłaszczenia sobie kwoty 50.000 koron duńskich.

Rozprawa odbędzie się w początkach grudnia. Proces będzie prowadzony przy drzwiach zamkniętych.

MANEWRY.

Temat—manewry. Manewry nie dyplomatyczne, kiedy każdy stara się okpić przeciwnika, wiedząc równocześnie o tem, że gra jego jest przejrzysta i niema już głupich na świecie, którzy daliby się wprowadzić w błąd podstępom i wyblegom, ale rzeczywiste, prawdziwe manewry wojskowe. Rozegrały się przed kilku dniami na terenie północnej Italji i obejmowały jedynie wojska lotnicze i obrony przeciwlotniczej. Głośno jest o tych manewrach we włoskich kołach wojskowych, ale nie ulega kwestji, że wzbudziły one niezwykłe zainteresowanie w międzynarodowym świecie wojskowym, że wszystkie sztaby generalne z zapałem i starannością niezwykłą studiują przebieg tych kilkugodzinnych „gier wojskowych", a w gabinetach rządowych wyczyny włoskich lotników staną się podstawą do wyciągania najdalej idących wniosków politycznych.

Zadanie i cel manewrów były następujące: zbadać przebieg akcji powietrznej na pewne centra życia włoskiego i przekonać się, czy i jak uda się siłom przeciwlotniczym atak eskadry udaremnić.

Do boju ruszyło 300 aeroplanów wojennych, zaopatrzonych w bogaty zapas bomb i gazów trujących. Eskadra atakująca miała za zadanie napad na trzy miasta: Bolonję, Medjolan i Genuę. Eskadry obronne i naziemne siły przeciwlotnicze pod swojem dowództwem miały wysilić się w sposób maksymalny, by „wroga" przepędzić, ewentualnie zestrzelić i przyczynić mu największe straty.

Rezultat manewrów: w ciągu dwuch godzin trzy wielkie miasta zostały z kretesem „zburzone", kamień nie został na kamieniu, cała ludność cywilna wytruta co do joty, linje komunikacyjne zrujnowano, wojska przepędzone i zdziesiątkowane. Obrona nie zdziałała absolutnie nic, gdyż zdołała przyczynić atakującym siłom straty, nie przenoszące 5 procent.

* * *

Manewry nie zostały jeszcze omówione w specjalnych publikacjach wojskowych. Natomiast rozpisują się o nich obszernie fachowcy wojskowi w pismach codziennych i ich uwagi mają niepowszednią wartość nie tylko dla włoskich kół wojskowych, ale i dla całego świata militarnego, dla wszystkich ludzi, interesujących się szerszą polityką, wreszcie dla każdego społeczeństwa.

Wnioski fachowców są następujące:

1) Broń powietrzna i gazowa jest najstraszliwszą bronią czasów obecnych i żadna inna nie może się z nią równać pod względem skuteczności i zniszczenia. Zastosowanie kombinacyjne tej broni daje straszliwe efekty i niszczy wszystko, co znajduje się w szerokiej sferze działania w sposób radykalny.

2) Jakakolwiek bądź ochrona lub obrona jest nieskuteczna i nie prowadzi do żadnego celu. Pomimo wszelkich wysiłków nie udało się i nie uda się udaremnić ataków powietrzno - gazowych dotychczas stosowanemi środkami.

3) W wojnie przyszłości jedynym manewrem celowym będzie atak — chęć zupełnego zniszczenia przeciwnika. Obrona kraju, jako taka, może polegać tylko na ataku. Jeśli nieprzyjaciel kieruje swoje eskadry lotnicze przeciw naszym ziemiom, my możemy tylko zrewanżować mu się i zniszczyć jego kraj. Chodzi o to, kto to uczyni prędzej i z większą siłą oraz furją. Wojna obronna nie istnieje.

4) Ludność cywilna, która wedle dawnych zwyczajów i układów międzynarodowych postawiona była dotychczas poza nawiasem działań wojennych i powinna była ucierpieć wskutek nich jaknajmniej dziś staje się objektem zniszczenia narówni ze wszystkiem, co znajduje się na powierzchni ziemi. Nie może być mowy o oszczędzaniu życia spokojnych obywateli. Ludność cywilna wielkich miast i ośrodków przemysłowych będzie wytruta w pierwszym ataku, znajduje się więc jakgdyby w pierwszych pozycjach bojowych. Masowa ucieczka wobec szybkości ataku jest bezcelowa.

5) Wszystkie inne rodzaje broni oprócz lotniczych mają znaczenie jedynie pomocnicze i drugorzędne i nie mogą decydować o zwycięstwie. Mogą służyć jedynie do wyzyskania zwycięstwa i zajęcia obcych terytorjów, a więc zbliżają się znaczeniem swem do dawnych wojsk etapowych.

* * *

Miłe perspektywy, nieprawdaż?... Technika doprowadzona do najwyższego stopnia i sprawdzona w sposób „łagodny" w praktyce. Oczywiście, że wojna prawdziwa będzie sto razy groźniejsza, prowadzona z wściekłością rozpaczy.

Jakie jeszcze środki zniszczenia znajdują się w posiadaniu sztabów generalnych i nie są ujawniane i stosowane nawet podczas manewrów, aby nie zdradzić sekretu?

Każdą wojnę w przyszłości zwykliśmy sobie wyobrażać wedle wzorów z przeszłości. To jest nieprawda. Technika wojenna posuwa się, szczególnie ostatnio z niezwykłą szybkością. Nasze dotychczasowe pojęcia i wyobrażenia stanowczo nie mogą zmieścić całego obrazu grozy przyszłej rozprawy zbrojnej. Nie ulega przecież wątpliwości, pomimo wszystko, mimo wszelkie zastrzeżenia, jakie mogą się w nas budzić mimo uczucia humanitarne i lęk przed tem, co się stanie, wojna przyszłości nastąpi przy takiej czy innej okazji, w bliższym czasie czy dalszym. Przeciwko tej grozie występuje pacyfizm. Ale środki jego działania są nieudolne i nieśmiałe, ruch ten nie ma praktycznych przesłanek i dlatego usiłowania pacyfistyczne raz po raz palą na panewce.

Manewry włoskie są natomiast faktem, zarówno jak faktami są wyciągane z nich wnioski. A z tych wniosków wynikają inne, natury politycznej, finansowej, wojskowej, dyplomatycznej, społecznej... Poco zresztą wyciągać dalsze wnioski? Same przyjdą, w tempie może o wiele szybszem, aniżeli się spodziewamy... Jedno jest tylko pewne: każdy naród musi otaczać swe lotnictwo najwyższą pieczołowitością.

Czesław Ołtaszewski

Od feodalizmu do... socjalizmu.

Co się dzieje w młodej republice hiszpańskiej. — Burzliwe obrady parlamentu. — Projekt nowej konstytucji.

Madryt, we wrześniu.

Nieznośne upały, łagodzone tylko od czasu do czasu gwałtownemi burzami, wpływają na atmosferę obrad konstytuanty, równie gorącą i równie burzliwą. Kuluary Kortezów rozbrzmiewały już echem **siarczystych policzków**, a sale obrad stają się coraz to widownią ostrych starć wzbudzających obawę, że przeciwnicy lada chwila przejdą od słów do rękoczynów.

Oto mała próbka dyskusji. Przemawia **minister skarbu Indalecio Prieto**, przywódca partji socjalistycznej, odpowiadając na interpelację z powodu zaburzeń w Nawarze, wciśniętej w Pireneje, usposobionej prawicowo i klerykalnie.

Minister: Każdemu wiadomo., że posłowie z tej dziury są bandą wrogów rzeczypospolitej! (Protesty na ławach nawarskich. Okrzyki: „Na wiec, na wiec!").

Minister: Te śmiecie, złożone z karlistów, reakcjonistów i jezuitów, (sprzeciwy na licznych ławach).

Przewodniczący Besteiro (także socjalista): Prosiłbył p. Prieto, aby panował nad wybuchami swego temperamentu.

Minister: Nie mogę! Przecież oni mnie wysyłają na wiec!

Przewodniczący: Ale pan nie jest obowiązany tam pójść.

Na szczęście nie bywa tak stale. Dyskusja zasadnicza nad działalnością rządu tymczasowego odbywała się na wysokim poziomie i wykazała głęboką troskę Kortezów o dobro państwa. Interesująca była debata **o pociągnięciu do odpowiedzialności działaczy z czasów dyktatury.** Niektórzy posłowie rozstrząsali winy poszczególnych ministrów Primo de Rivery i żądali oddania pod sąd ex-króla Alfonsa za złamanie przysięgi na konstytucję i za zdradę stanu.

Pełną godności i odwagi cywilnej mowę wygłosił premjer Zamora, przeciwstawiając się tendencjom poselskim.

— **Izba nie jest trybunałem, powołanym do sądzenia** — mówi — Jej rola musi ograniczyć się do utworzenia takiego trybunału, obdarzonego niezawisłością sędziowską i służącego tylko sprawiedliwości i praworządności, bez ulegania fluktuacjom politycznym. Tylko taki bezstronny sąd, dający wszelkie gwarancje prawidłowości odbywającego się procesu, godzien jest w imieniu Rzeczypospolitej wyrokować o tych, co złamali przysięgę, zgwałcili konstytucję i wepchnęli naród w niewolę, a potem w nędzę.

Tymczasem wyznaczony przez Kortezy komitet dla zbadania przestępstw b. rządu Rivery nakazał **aresztowanie wszystkich członków .b rządu dyktatorskiego, w przewidywaniu przygotowań monarchistów do zamachu stanu.**

Najważniejsza jednak faza prac Kortezów rozpoczyna się dopiero teraz. Będzie ona dotyczeć **konstytucji republikańskiej**, której projekt jest już opracowany przez komisję parlamentarną.

Projekt komisji zawiera krańcowe postulaty, przenosząc Hiszpanię z ustroju nawpół - feodalnego, dyktatorsko - monarchistycznego, zacofanego pod każdym względem, **do ultra - demokratycznych urządzeń, opartych** na plebiscycie przy wyborze prezydenta i na referendum ludowem w rozmaitych wypadkach. Nadto projekt zawiera postulaty: **oddzielenie kościoła od państwa, skasowanie klasztorów i pozbawienie praw obywatelskich świeckiego duchowieństwa.** Od dawnej szkoły jednowyznaniowej przechodzi się do bezwyznaniowej, od analfabetyzmu — do postulatu jednolitego szkolnictwa, od zmonopolizowania obszarów ziemskich w rękach wielkich posiadaczy arystokratycznych — do tolerowania tymczasowo tylko prywatnej własności i **zapowiedzi wywłaszczenia bez odszkodowania**; od biurokratycznego centralizmu — do autonomji regionalnej ziem, „mających określone cechy kulturalne, historyczne i ekonomiczne", od prawodawstwa dyktatorskiego — do jednoizbowości, od kastowości państwa — do zniesienia tytułów szlacheckich.

Te szalone skoki nie zaspokoją jeszcze pragnień ducha anarchicznego, panującego zarówno w Katalonji, jak i w Andaluzji, zrażą natomiast do obecnego ustroju żywioły umiarkowane.

Alerta.

Straże sowieckie zaatakowały patrol K. O. P.

Dwaj polscy żołnierze graniczni zostali uprowadzeni na terytorjum sowieckie

Wilno, 8 września.

(Polska Agencja Telegraficzna)

„Słowo Wileńskie" podaje, że pod Dolhinowem w powiecie wilejskim przechodzący patrol KOP. został z nienacka ostrzeliwany z tyłu i z boków.

Napadnięci próbowali się bronić, lecz zostali otoczeni zwartym pierścieniem straży bolszewickiej, która obu żołnierzy KOP. uprowadziła na swe terytorjum. W chwili przekraczania granicy nadbiegła zaalarmowana placówka KOP. którą bolszewicy powitali strzałami.

Władze KOP zażądają odpowiedniego zadośćuczynienia.

Plotki o ponownej redukcji

uposażeń urzędniczych

Warszawa, 8 września.

W ciągu ostatnich dni prasa opozycyjna przyniosła wiadomości o przygotowaniu przez rząd nowej redukcji uposażeń urzędników państwowych.

Ze źródeł miarodajnych wyjaśniają, że wiadomości te są zmyślone, gdyż żadna akcja redukcji uposażeń ani ogólnych ani częściowych nie jest przez rząd projektowana.

Nowy wicewojewoda wileński

Warszawa, 8 września.

Dowiadujemy się, że na opróżnione przez przeniesionego wicewojewodę Stefana Kirtiklisa do Łodzi stanowiski, wicewojewodą wileńskim został mianowany Władysław Jankowski, dotychczasowy starosta w Dziśnie.

SPORT

Echa meczu piłkarskiego

Turyści—P. T. C.

Swego czasu głośna była sprawa nie doszłego meczu o mistrzostwo klasy A. między drużynami Turyści — PTC. Z winy sędziego zawody nie zostały rozegrane, następnie zaś władze piłkarskie wyznaczyły ponowną rozgrywkę, która odbyła się zaledwie przed dziesięcioma dniami.

Jak się obecnie dowiadujemy władze ŁOZPN-u wychodząc z założenia, że mecz nie doszedł do skutku wyłącznie z winy sędziego, więc powstałe wskutek tego dla obu klubów straty finansowe ponieść mogą tylko władze sędziowskie Z decyzji tej wniósł zarząd OKS-u odwołanie do PZPN-u.

Mecz lekkoatletyczny

Polska—Włochy

W nadchodzącą sobotę i niedzielę rozegrany zostanie w Poznaniu międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — Włochy. Drużyna polska wystąpi niemal w identycznym składzie co przeciwko Czechosłowacji.

T. K. S. gra w Łodzi

w niedzielę z Hakoahem

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się na boisku WKS-u wielka impreza sportowa, urządozna staraniem Tow. Przyjaciół Strzelca. Program tej imprezy obejmuje zawody lekkoatletyczne, mecze gier sportowych oraz mecz piłkarski między drużyną Hakoahu łódzkiego a Toruńskim Klubem Sportowym.

Ł.T.S.G. gra z Legją

w niedzielę w Poznaniu

W nadchodzącą niedzielę rozegra ŁTSG trzecie spotkanie o wejście do Ligi z drużyną Legja Poznań.

Mecz ten odbędzie się w Poznaniu. Od wyniku tego spotkania zależy, która z drużyn zakwalifikuje się do spotkań międzygrupowych.

Oprócz tego spotkania odbędą się następujące mecze o wejście do Ligi: Skra — Gryf w Warszawie, Naprzód — RKS w Katowicach, 1 pp. leg. — 42 p. p. w Wilnie, 22 p. p. — 82 p.p . w Sidelcah.

Międzyklubowe zawody

bokserskie w Łodzi

W nadchodzącą sobotę organizuje Sokół łódzki pierwszą imprezę bokserską. Na program tej imprezy złożą się międzyklubowe spotkania pięściarzy łódzkich czołowych klubów bokserskich.

T.K.S.-13.IX.?

Zaszczytne wyniki

Stolarowa i Tłoczyńskiego

W ponidziałek rozegrano w Warszawie na kortach Legji ciekawą grę tenisową między parą Najuch — Stube a parą Tłoczyński — Jerzy Stolarow. Polacy stawili znakomitym tenisistom zacięty opór i przegrali honorowo w pięciu setach 6;4, 6:4, 8:10, 7:9, 6:2.

Z ŁODZKIEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH, BIUROWYCH I PRZEMYSŁOWYCH (GDAŃSKA 101).

Łódzki związek zawodowy pracowników handlowych biurowych i przemysłowych uzyskał dla swych członków i ich rodzin ulgi w zakładzie kąpielowym „Kąpiel eCentralne" p Offenbacha, przy ul. Zachodniej 38. Bilety w sekretarjacie związku w godz. 10—14 i 18—21.

Wieczne niebezpieczeństwo

na przejazdach kolejowych w Łodzi.

Sprawa bezpieczeństwa na przejazdach kolejowych w Łodzi nie przestaje być aktualną. Od czasu do czasu, gdy na jednym z przejazdów zdarzy się nieszczęśliwy wypadek, zaczyna sięe mówić powszchnie o konieczności budowy mostków i wiaduktów. Ale po pewnym czasie wszystko idzie w niepamięć — do czasu nowego wypadku.

Nie dalej jak wczoraj na ul. Zagajnikowej omal nie doszło do katastrofy. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności szofer zahamował samochód w ostatniej chwili, w przeciwnym bowiem razie

wóz zderzyłby się z lokomotywą.

i niewątpliwie zarówno szofer jak i dwuch pasażerów ponicśliby śmierć albo też ciężkie obrażenia ciała.

Dochodzenie, jakie każdorazowo przeprowadza się po wypadku wykazuje stale, że wina nie leży w braku należytego dozoru, lecz przedewszystkiem w **braku odpowiedniego urządzenia przejazdów.**

Jeszcze w roku 1921, kiedy ruch samochodowy dopiero zaczynał się u nas rozwijać, ministerstwo robót publicznych wydało zarządzenie, na mocy którego każdy przejazd kolejowy powinien był być urządzony na innym poziomie, aniżeli tor kolejowy. Chodziło jednak wówczas nie tylko o zabezpieczenie samochodów i pojazdów, ale również ruchu pieszego. Tory kolejowe miały być pogłębione, a nad nimi przerzucone mosty i wiadukty, po których odbywałby się bezpiecznie ruch kołowy i pieszy.

Dotychczas jeszcze, mimo, że od chwili wydania zarządzenia

upłynęło 10 lat.

oba przejazdy kolejowe w Łodzi, na ul. Zagajnikowej i Srebrzyńskiej pozostały w tym samym stanie, co dawniej. Ponieważ przejazd na ul. Srebrzyńskiej był niebezpieczniejszy, magistrat postanowił jeszcze w roku ubiegłym zbudować tam wiadukt. Skończyło się narazie na opracowaniu projektu. Prac żadnych jeszcze na przejeździe nie podjęto. (i)

Zjazd gwiaździsty do Białowieży

organizuje polski Touring Klub

Polski Touring Klub organizuje w dniach 12 i 13 września b.r. plakietowy zjazd gwiaździsty do Białowieży, dostępny dla członków P.T.K., klubów automobilowych oraz klubów zrzeszonych w Polskim Związku Motocyklowym. Start samochodów i motocykli w czasie dowolnym, lecz nie wcześniej jak 12-go września b.r. o godzinie 0,01. Zamknięcie mety w Białowieży tegoż dnia o godzinie 24-ej. Uczestnicy Zjazdu będą mieli przygotowane wzorowe kwatery i posiłek. Program pobytu w Białowieży urozmaicony jest m. in. zbiorowem zwiedzaniem Puszczy Białowieskiej, Parku Narodowego, zwierzyńca oraz szeregiem niespodzianek. — Równocześnie ze Zjazdem Plakietowym organizuje Sekcja Wycieczkowa Polskiego Touring Klubu kolejową wycieczkę turystyczną i krajoznawczą do Białowieży dla członków Klubu i wprowadzonych gości. Koszt biletu kolejowego dla grupy składającej się najmniej z 25 osób zniżony jest o 50 proc. Uczestnicy tej wycieczki, rzecz prosta, korzystać będą ze wszystkich tych samych udogodnień kwaterunkowych, jak uczestnicy Zjazdu Plakietowego, również program pobytu w Białowieży wspólny jest dla obu imprez. — Koszt posiłków wraz z noclegiem wynosi za jeden dzień 12 złotych, za dwa dni 17 złotych. — Zjazd powyższy jest zakończeniem tegorocznego sezonu sportowo - wycieczkowego, i ze względu na swe walory turystyczne i towarzyskie powinien zgromadzić jaknajliczniejszy zastęp uczestników. — Bliższych informacyj odnośnie Zjazdu Plakietowego i Wycieczki kolejowej udziela sekretarjat P.T.K., ulica Moniuszki 2, telefon 207-00.

Skrzynka do listów.

Do Redakcji „II. Republiki"
w Łodzi.

Niniejszem uprzejmie prosimy Szan. Redakcję o łaskawe zamieszczenie na łamach poczytnego pisma następującego oświadczenia:

Zgodnie z poleceniem Zarządu Łódzkiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej niniejszem odwołujemy ogłoszony w prasie miejscowej komunikat o zerwaniu stosunków z Ł.T.S.G. i zabraniający naszym członkom uczęszczania na imprezy urządzane przez powyższe towarzystwo.

Dziękując serdecznie za łaskawe zamieszczenie powyższego, pozostajemy ze sportowem pozdrowieniem

Zarząd Ż.S.G.S. „Hakoah".

Z KOMITETU TYGODNIA GDAŃSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ.

Siła i odporność jednostek i narodu całego, leży w wielkości jego wysiłku kulturalnego — w jego potędze duchowej Upadek ducha w narodzie, jest równoznaczny z upadkiem jego, jako jednostki państwowej Strażnicę duchową Polski w Gdańsku jest Gdańska Macierz Szkolna. Nie pozwólmy wydziedziczać braci naszych z ducha i kultury polskiej. Stańmy wszyscy w jednolitym twardym szeregu szermierzy ducha narodowego i pójdźmy im z pomocą Zbierajmy książki dla Gdańskiej Macierzy Szkolnej! Zapisujmy się na członków! Zbiórkę książek i zapisy na członków przyjmuje związek obrony kresów zachodnich, Al. Kościuszki 53 gdzie udziela się również informacji w sprawie Tygodnia Gdańskiej Macierzy Szkolnej

LEGJON ŚLĄSKI.

Dnia 5-go września b r. odbyło się posiedzenie organizacyjne grupy Legjonu Śląskiego w Łodzi. Posiedzenie zagaił p. Sumiński Lucjan udzielając głosu sekretarzowi generalnemu Legjonu Śląskiego p. Jaremie, który krótko i treściwie zobrazował dzieje powstania oraz cele i zadania Legjonu Przechodząc kolejno do spraw miejscowych, wskazał na konieczność powstania tej placówki w Łodzi, której zadaniem będzie przechowywanie tradycyj minionych walk o polskość Śląska

Po zakończeniu obrad wysłane zostały depesze hołdownicze do Marszałka Józefa Piłsudskiego, premjera Prystora, gen. Góreckiego, prezesa Federacji P.Z.O.O., i wicemarszałka sejmu dr. Polakiewicza, prezesa zarządu głównego Legjonu Śląskiego

APEL OSTATNIEJ POSŁUGI.

Towarzystwo Ostatniej Posługi (Chesed Szel Emes), znane ze swej pracy społecznej. w kierunku ulżenia niedoli współobywateli naszego miasta w nasmutniejszych momentach zwraca się z apelem do społeczeństwa o zasilenie funduszów towarzystwa. Każdy grosz, złożony na ręce kwestujących umożliwi towarzystwu wykonywanie zadania dla dobra społeczeństwa.

KRONIKA

Wrzesień
9
ŚRODA

Dziś Sergiusza P. W.
Jutro Mikołaja z T.

—:—

Wschód słońca	4.00
Zachód słońca	6.06
Wschód księżyca	12.48
Zachód księżyca	5.49
Długość dnia	12.17
Ubyło dnia	3.40

Rejestracja rocznika 1913

Kto ma się stawić dziś i jutro

Dziś, dnia 9 września r.b. do rejestracji w lokalu Biura Wojskowo-Policyjnego (ul. Zawadzka nr. 11) w godzinach od 3-ej do 15-ej (3-ej popoł.), powinni się zgłosić mężczyźni, urodzeni w 1913 roku, zamieszkali na terenie 3-go Komisarjatu Policji Państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: E. F. G. i zamieszkali na terenie 8-go Komisarjatu Policji Państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: N. O. P. R. S. Sz.

Jutro, w czwartek, dnia 10-go września r. b., do rejestracji powinni się zgłosić mężczyźni, urodzeni w 1913 roku, zamieszkali na terenie: 3-go Komisarjatu Policji Państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: H. CH. I. J. K. i zamieszkali na terenie 8-go Komisarjatu Policji Państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: T. U. W. Z. Ż.

Choroby zakaźne

Zanotowano 127 przypadków

W ciągu tygodnia od 30 sierpnia do 5 września r. b. włącznie, zgłoszono do wydziału zdrowotności publicznej następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne.

Dur brzuszny 51 przypadków (w tygodniu poprzednim 56 przypadków), czerwonka 3 przypadki (4), płonica 27 przypadków (21), błonica 18 przypadków (17), odra 1 przypadek (7), róża 2 przypadki (4), krztusiec 8 przypadków (4), gorączka połogowa 17 przypadków (9).

Ogółem zanotowano w tygodniu sprawozdawczym 127 przypadków zachorowań na choroby zakaźne, w tygodniu poprzednim 121 przypadków.

Wzór policjanta

Człowiek, godny najwyższego szacunku

Pomimo szowinizmu, z jakim prasa niemiecka traktuje każdą wiadomość z Polski, od szeregu dni obiega najpoważniejsze pisma niemieckie następująca notatka o polskim policjancie:

Do jednej z piekarń w Katowicach wszedł jakiś nędznie wyglądający człowiek, który korzystając z panującego tam tłoku porwał bochenek chleba i zaczął uciekać. Posterunkowy, który w pobliżu pełnił służbę, puścił się za uciekającym w pogoń, zanim go jednak dogonił, ten zniknął w otworze nędznego, napoły walącego się baraku. Za uciekającym wpadł do baraku również policjant, zatrzymał się jednak na progu, uderzony straszliwą nędzą, jaką zobaczył. Pod pochyloną od wiatru ścianą z desek leżało na barłogu czworo wynędzniałych dzieci. W drugim rogu leżała zupełnie apatycznie jakaś młoda kobieta, jakby dogorywała. Gdy dzieci zobaczyły chleb rzuciły się nań żarłocznie. Na ten widok policjant nie mógł powstrzymać wzruszenia: sam niezbyt hojnie uposażony, wcisnął biedakowi w rękę kilka złotych, pozostawiając sobie tylko tyle, by móc zapłacić piekarzowi za skradziony chleb.

Prasa niemiecka stwierdza z żalem, że nazwiska poczciwego polskiego policjanta nie udało się ujawnić.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc. M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), Sukc. J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Zundlewicza (Piotrkowska 25), W. Sokolewicza i W. Szata (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łobody (11-go Listopada 86). (p)

Strejk w przemyśle pończoszniczym.

Prawie wszystkie warsztaty zostały w dniu wczorajszym unieruchomione.

Robotnicy żądają ścisłego stosowania cennika zeszłorocznego.

Jak już w dniu wczorajszym donosiliśmy, na poniedziałkowem zebraniu delegatów fabrycznych przemysłu kotoniarskiego, odbytem w siedzibie kartelu Z. Z. P. przy ul. Gdańskiej 40, uchwalono przystąpienie do strajku.

Uchwała ta powzięta została około godziny 10-ej wieczorem po gwałtownej dyskusji. Uchwałę przyjęto olbrzymią większością głosów, gdyż na kilkuset zgromadzonych na zebraniu delegatów zaledwie trzech głosowało przeciw strajkowi, zaś kilku wstrzymało się od głosowania.

Jak wynika z dyskusji, oraz uchwał zebrania wspomnianego — robotnicy uważają strajk za konieczny ze względów następujących:

W dniu 8 kwietnia 1930 roku po 17 tygodniowym strajku w przemyśle pończoszniczym przemysłowcy podpisali z robotnikami umowę zbiorową.

Umowa ta przewiduje dla robotnika, pracującego przy pończochach jedwabnych,

za wykonanie jednego tuzina pończoch 3 złote.

Tymczasem w bardzo wielu zakładach pończoszniczych, już wkrótce po podpisaniu umowy, zaczęto obniżać ceny, tak, iż obecnie przy bardzo znacznej rozpiętości między wysokością płac, przewidzianych w cenniku, a płacami stosowanemi wobec robotników, zarobki robotnice kształtują się bardzo różnie, w zależności od tempa akcji zniżkowej, przeprowadzonej przez każdą poszczególną fabrykę. W chwili obecnej są na terenie Łodzi zakłady przemysłu pończoszniczego, które płacą robotnikowi od wyrobienia tuzina pończoch jedwabnych

zł. 1 i gr. 15, zamiast przewidzianych cennikiem zł. 3.00.

Najpoważniejsze przedsiębiorstwa, traktujące kwestję przestrzegania umowy naogół bardzo solidnie, płacą od wyrobionego tuzina pończoch jedwabnych zł. 2.70 i to już jest stawka najwyższa.

Robotnik, zatrudniony jako siła pomocnicza, płatny dniówkowo, zarabiał tygodniowo około trzynastu zł.

Z tej racji robtnicy uważają za konieczne przeprowadzenie nie podwyżki płac, lecz

ścisłego stosowania podpisanego w dniu 8 kwietnia r. ub., cennika

Na zebraniu omawianem postanowiono: podjąć strajk z dniem 8 b. m., t. j. od dnia wczorajszego, wybrać komisję strajkową, upoważnić związek do opracowania projektu stawek płac dla poszczególnych kategoryj robotników, utrzy mać strajk do chwili wyrażenia przez przemysł kotoniarski zgody na honorowanie umowy z dnia 8 kwietnia r. ub.

W związku z zapadnięciem przytoczonych uchwał, w dniu wczorajszym, w godzinach rannych, **wszystkie niemal, z bardzo nielicznemi wyjątkami, warsztaty przemysłu kotoniarskiego zostały unieruchomione**, przyczem do strajku przystąpili również robotnicy niezrzeszeni w żadnym związku, w liczbie kilkunastu tysięcy osób.

Właściciele zakładów przemysłowych, jak nas informują, są skłonni do poczynienia pewnych ustępstw na rzecz robotników, jakkolwiek nie uważają, aby mogli honorować stawki, przewidziane w cenniku z wiosny r. ub., a to z tego przedewszystkiem względu, iż **przemysł pończoszniczy łódzki, pracujący w dosyć szerokim zakresie na eksport, oraz spotykając się przy sprzedaży na rynku wewnętrznym z ustawicznemi żądaniami obniżenia cen, zmuszony jest przeprowadzać możliwie oszczędnościową kalkulację przy produkcji**, zaś w kalkulacji jedną z najpoważniejszych pozycyj zajmuje koszt robocizny.

Dla produkowania pończoch jedwabnych pończosznictwo łódzkie zmuszone jest sprowadzać surowiec zagranicznym. Surowiec ten jest oclony bardzo wysoko, co przy wysokich stawkach płac robotniczych uniemożliwia eksport pończoch wysokogatunkowych, oraz wysoce utrudnia zbyt pończoch tych na rynku wewnętrznym, gdzie konjunktury ostatnich miesięcy wymagają rzucenia na rynek towaru skalkulowanego po cenach jaknajbadziej przystępnych.

Należy zaznaczyć, iż w ciągu dnia wczorajszego sprawa o wyrównanie płac w przemyśle pończoszniczym do inspektoratu pracy nie wpłynęła. O ile zdołaliśmy ustalić, odnośny szczegółowy memorjał skierowany będzie do inspektoratu w ciągu dnia dzisiejszego. (p)

Energiczna walka z bezrobociem.

Listy opornych i współdziałających firm.

W dalszym ciągu akcji zwalczania bezrobocia, minister pracy i opieki społecznej wydał specjalną instrukcję dla okręgowych i obwodowych inspektorów pracy, w której m. in. poleca:

1) niezwłoczne zwołanie konferencji z udziałem przedstawicieli zakładów przemysłowych, 2) zwracanie uwagi na niedopuszczalność pracy w godzinach nadliczbowych, oraz zatrudniania kobiet i młodocianych w porze lub przy robotach zakazanych im przez prawo, 3) zwołanie konferencji z przedstawicielami związków zawodowych, wezwanie ich do współpracy i komunikowania Inspekcji Pracy o wszystkich zauważonych przekroczeniach. Przy stwierdzeniu naruszenia ustaw w zakresie zagadnień powyższych, inspektorzy mają stosować nakazy z rygorem natychmiastowego wykonania i w razie potrzeby bez pośrednie przymusowe wykonanie w trybie administracyjnym, niezależnie od pociągania winnych do odpowiedzialności sądowo-karnej.

Nazwy zakładów, uporczywie przeciwdziałających akcji walki z bezrobociem, oraz większych zakładów, które będą współdziałać w tej walce w drodze zatrudniania większej ilości robotników, nieredukowanie istniejących załóg i czyn ności itp. — inspektorzy mają podawać do wiadomości ministerstwa pracy i opieki społecznej.

Jeszcze o domkach drewnianych.

Na dzisiejszem posiedzeniu rady sprawa ta ma być definitywnie załatwiona.

Sprawa budowy domków drewnianych w Łodzi zostanie dziś definitywnie rozstrzygnięta na posiedzeniu rady miejskiej. Jak wiadomo, projekt budowy tych domków powstał w łonie rządu, który zobowiązał się ze swej strony dać magistratowi kredyt w naturze w formie budulca z lasów państwowych oraz kredyt pieniężny z Banku Gosp. Kraj., na wybudowanie domów.

Początkowo magistrat sprzeciwił się temu projektowi, z tego względu, iż, posiadając jeszcze wielkie ilości cegły, posiadając z budowy kolonji mieszkaniowej na Polesiu, pragnął zużytkować ją, budując domy murowane. Spotkało się to jednak ze stanowczym sprzeciwem czynników państwowych. Władze państwowe uważały bowiem, że w chwili, gdy nędza robotników jest tak wielka, nie będą oni mogli w żadnym wypadku płacić zbyt wygórowanego komornego. Ponieważ zaś koszt budowy domków murowanych musi być większy, niż domków drewnianych, tem samem drożej kalkulowałoby się komorne.

Pod naciskiem rządu magistrat zdecydował się wreszcie przystąpić do budowy tych domków, ogłosił przetarg i jedna z firm budowlanych złożył swe oferty.

Jeszcze jedna sprawa zasadnicza nie została jednak załatwiona i to właśnie będzie przedmiotem dyskusji na dzisiejszem posiedzeniu rady. Chodzi o to, iż rząd polecił magistratowi wybudować 50 domów, aby jaknajwiększa ilość bezdomnych mogła znaleźć pomieszczenie na nadchodzącą zimę. Magistrat jednakże postanowił wybudować tylko 16-cie domków, motywując to następującemi względami:

Przedewszystkiem magistrat uważa, że place, na których mają być wybudowane domki, znajdują się zbyt daleko od miasta. Innemi zaś płacami magistrat w danej chwili nie rozporządza. Z drugiej strony magistrat obawia się ściągnąć zbyt wielką pożyczkę na budowę tylu domków, przypuszczając, że nie znajdzie się odpowiednia ilość lokatorów.

Na dzisiejszem posiedzeniu rady miejskiej sprawa ta zostanie ostatecznie zadecydowana i rozstrzygnięta. (k)

Mord pod Łodzią

Nazwiska zabitej nie ustalono

Wczoraj w godzinach porannych w polu pod Lućmierzem (powiat łódzki) wieśniacy znaleźli zmasakrowane zwłoki młodej kobiety. Kobieta była tylko w bieliźnie i miała kilkanaście ran, zadanych jakimś tępem przedmiotem.

Du Lućmierza zjechały władze śledcze. Zwłoki zamordowanej przewieziono do prosektorjum miejskiego w Łodzi, gdzie zostanie dokonana sekcja.

Nazwiska zamordowanej nie ustalono, gdyż nie miała przy sobie żadnych dokumentów osobistych. Najprawdopodobniej była to jakaś handlarka, którą zamordowano w celu rabunkowym.

Śledztwo prowadzi wojewódzki urząd śledczy w Łodzi, który dokonał oględzin w lasach pod Lućmierzem, jak również i w Ozorkowie, Zgierzu i w Łodzi. Policja przytrzymała już jakichś dwuch mężczyzn, podejrzanych o współudział w zbrodni. Szczegóły śledztwa trzymane są narazie w tajemnicy. (d)

Nieście pomoc najbiedniejszym

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATRY MIEJSKIE.

W piątek o godz. 8,30 wiecz odbędzie się uroczysta inauguracja nowego sezonu. Dana będzie czarująca, pełna niefrasobliwego humoru komedja Szekspira „Co chcecie" z której reżyser dyr. Karol Borowski wydobył maximum efektów świdowiskowych. Całość urozmaicona szeregiem wstawek i pieśni, rozegra się na tle wspaniałych i stylowych dekoracji i kostjumów pomysłu K. Mackiewicza i Z. Węgierkowej. W rolach popisowych: Macherska, Wasiutyńska, Tatarkiewicz - Woskowaska Białoszczyński, Brodniewicz, Karczewski i Znicz

W pełni pod reżyserją Z. Ziembińskiego próby z świetnej sztuki Rittnera „Wilki w nocy", którą Teatr Kameralny otworzy swe podwoje.

BILETY ABONAMENTOWE.

Wzorem lat ubiegłych w kasie zamawiań Teatrów Miejskiech przy ul. Traugutta 1 nabywać można bilety abonamentowe na cykl przedstawień: 6 premjer w Teatrze Miejskim i 6 premjer w Teatrze Kameralnym. Abonenci zyskują znaczne ulgi.

TEATR POPULARNY przy ul. Ogrodowej 18.

Znakomite arcydzieło Rostanda „Orlę" nagrodzone nagrodą Nobla, którym Teatr Popularny inauguruje sezon, będzie ewenementem całej kulturalnej Łodzi. Nad oprawą dekoracyjną i kostjumową czuwa art.-mal Bol. Kudewicz. Reżyserja Stanisława Dębicza.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.

Teatr Popularny w sali Geyera już rozpoczyna sezon zimowy dnia 12-go września b. r. głośnym dramatem Gebrjeli Zapolskiej, osnutym na tle stosunków 1905 roku p. t. „Tamten"

Próbami kieruje reżyser Bay-Rydzewski.

ZE SZKOŁY GIMNASTYKI I TAŃCA ART. IRENY PRUSICKIEJ.

Kierowniczka szkoły po kilkutygodniowym pobycie w zagranicznych szkołach wraca do kraju na 15 b. m. Dnia tego rozpoczną się w szkole zajęcia. Personel pedagogiczny zostaje w roku bieżącym znacznie powiększony. Oprócz kierowniczki p. Ireny Prusickiej zaangażowane zostały dwie młode znakomite siły pedagogiczne p.p. G. v. Regler i A. Piotrkowska, które po otrzymaniu dyplomów w szkole p. Prusickiej, spędziły kilka tygodni w szkole Mary Wigman w Dreźnie. Szkoła prowadzi klasy: tańca zesp. i solowego, gimnastyki tan. i rytm dla panienek i dzieci, oraz specjalnej gimnastyki higjenicznej dla pań. Reżyserja Perkusje. Bezpłatne treningowe lekcje dla wszystkich uczennic. Inf. i zapisy od 12 b. m. w lokalu szkoły Karola 4 parter front od 5—7 pp. Tel. 102-11.

RADJOPROGRAM

ŚRODA, dnia 9-go września.

11.58—12.10 — Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący i repertuar teatrów i kin. 12.10—13.15 — Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Piotrkowska Nr. 160. 13.15—16: Przerwa. 16—16.30: Program dla dzieci. 1) „Listy od dzieci" — omówi p. Wanda Tatarkiewicz. 2) Feljeton p. t. „Biały wódz Czerwonoskórych Indjan" — wygłosi kpt. Lepecki (tr. z Warszawy). 16.30—16.45: „Skrzynka pocztowa łódzka"—koresp. bież. omówi red. Jan Piotrowski 16.45—16.50: Komunikat dla żeglugi i rybaków (tr. z Warszawy) 16.50—17.10: Radjokronika — wygłosi dr. Marjan Stępowski (tr. z Warszawy). 17.15—17.35: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 17.35—18: Odczyt p. t. „Tam, gdzie była Reduta Ordona" — wygłosi mjr. Adam Englert (tr. z Warsz.) 18—19: Koncert popołudniowy w wyk. Ork. P. R. pod dyr. J. Oziminskiego (tr. z Warszawy). 19—19.20: Rozmaitości. 19.20—19.40: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 19.40—20: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi odczytanie programu na dzień następny i komunikat meteorologiczny z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy i komunikat sportowy z Warszawy 20.15: Feljeton p. t. „Panorama muzyki współczesnej", wrażenia z 9-go festivalu międzynarodowego — wygłosi red. Mateusz Gliński (trans. z Warszawy). 20.30—21: Transmisja ze Lwowa. Koncert muzyki lekkiej, duety fortepianowe w wyk. W. Budzyńskiego i T. Seredyńskiego 21—21.15: Kwadrans literacki: F. Brodowski — opowieść japońska p. t. „Lioto" (tr. z Warszawy). 21.20—22.00: Koncert kameralny w wyk. Warsz. Kwartetu Smyczkowego (1-sze skrzypce — J. Kamiński, 2-gie skrzypce — Mieczysław Turach, altówka — Jan Gornowski, wiolonczela — M. Neuteich (tr. z Warszawy). 22—22.15: Feljeton p. t. „Kobieta w Koronie" — wygłosi W. Czosnowski z Warszawy. 22.15—22.30: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego oraz kom.: meteorologiczny sportowy i policyjny (tr. z Warsz.). 22.30—24.00: Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

15.30. *Daventry*. Koncert symfoniczny z Bournemouth.

20.00. *Daventry*. Wieczór Brahmsa. Tr. z Queen's Hall.

20.40. *Hamburg*. „Stürmische Fahrt", słuchow. Edwarda Thorna.

20.45. *Medjolan*. „I Granatieri", operetka Valentego.

21.00. *Rzym*. „Rigoletto", opera Verdiego.

Ż. T. K.

W czwartek, dnia 10-go b. m. odbędzie się w lokalu Towarzystwa ul. Piotrkowska Nr. 56. drugi i ostatni wieczór recytacyjny artysty trupy wileńskiej, J. Wajślica.

W programie między innemi fragmenty z utworów Asza, Pereca i Rajzena — Początek o godzinie 9-ej wieczorem

Inauguracja sezonu w Teatrze Miejskim.

Dyr. Borowski zna Łódź i wierzy, że potrafi zdobyć jej sympatie i uznanie.

Kwestja ogólno-światowego kryzysu teatralnego stała się obecnie problemem nietylko aktualnym, ale równocześnie bolesnym i wygodnym: bolesnym dla aktorów, nieotrzymujących gaż, a wygodnym dla dyrektorów, którzy płaszczykiem „kryzysu" chcą nieraz pokryć własne niedołęstwa i błędy repertuarowe.

Faktem jest jedno: Pod wpływem ogólnej stagnacji ekonomicznej gust publiczności zmienił się o tyle, że jeśli już ktoś zdecydował się wydać pieniądze na zakupienie biletu, to żąda, ażeby za grosz swój otrzymał **maximum zadowolenia.** I widzimy, że tylko tam, gdzie dobrzy artyści grają dobre sztuki, teatr jako tako utrzymuje się na fali, a nawet odnosi wielkie sukcesy (np. „Ateneum" w Warszawie).

Nowy dyrektor Teatrów Miejskich Karol Borowski rozpoczął swe rządy od całkowicie nowego skompletowania zespołu aktorskiego (rozbitego za dyrekcji K. Adwentowicza), zastępując dawne słabsze siły nowemi nabytkami.

Karol Borowski słyszał już wiele o Łodzi i wie, że tylko szczerym i prawdziwym wysiłkiem można zdobyć sympatję publiczności.

Premjerę **„Co będzie"**, która ma być probierzem nowych sił i ewentualności, przygotowuje nader starannie i z wielkim pietyzmem.

Zastajemy go podczas próby, jak pełen zapału musztruje jakąś scenę zbiorową.

— Z jakich względów rozpoczyna pan nowy sezon Szekspirem? — pytamy go na wstępie.

Dyrektor Karol Borowski rozpalił się.

— Mój Boże, toż to stała ucieczka i najwyższa rozkosz wszystkich kierowników teatrów. Takiego bogactwa motywów, takich możliwości inscenizacyjnych i takiej możliwości pełnego wygrania się dla aktorów nie daje i nie dawał nikt poza wielkim dramaturgiem angielskim. Ponieważ jednocześnie udało mi się pozyskać kilku aktorów, których indywidualności pokrywają się świetnie z bohaterstwem uroczej komedji Szekspira, więc wybór tego arcydzieła nie ulega ldla mnie w pewnej chwili pracy organizacyjnej żadnej wątpliwości.

— Po jakiej linji pójdzie pańska reżyserja? — pytamy dalej naszego przedmówcy.

— Pragnę wydobyć z „Co chcecie" **maximum widowiskowości** i tego niefrasobliwego humoru, pod którym aż ugina się czarującaa komedja. Pozatem sztuka urozmaicona będzie całym szeregiem licznych pieśni i pełnych werwy śpiewek pijackich, między innemi znaną piosenkę „Żył sobie szlachcic w Babilonie", „Kapitan zuch" i wiele innych. W inscenizacji swojej unikam jakiegokolwiek stylu historycznego, a dążę do podania komedji Szekspira w **formie najbardziej zbliżonej do pojemności współczesnego widza.**

— A jakie są pańskie dalsze plany repertuarowe?

— Najbliższą premjerą będzie sensacyjna sztuka Langera „Przedmieście", sztuka Andrzeja Marka „Pieśniarz Ghetta" i „Sensacyjne śledztwo". Wielką rewelacją dla Łodzi będzie „Azef" Aleksego Tołstoja.

W Teatrze Kameralnym po komedji Rittnera „Wilki w nocy" odegrana będzie angielska komedja „Hau - Hau" z Michałem Zniczem w słynnej roli, granej przez znakomitego aktora niemieckiego Maxa Pallenberga. Premjera sztuki Wasowskiego „Różnie bywa" odbędzie się w końcu października.

Żegnam dyrektora Borowskiego krótkiem „Do widzenia w piątek na premjerze".

Ż.

Zamordowała siekierą narzeczonego.

Bestjalska zbrodnia pod Łodzią.

We wsi Szatanów (woj. łódzkie) dokonano krwawej zbrodni. Do zamieszkałej w tej osadzie Marjanny Lewandowskiej przychodził często niejaki Władysław Banasiak. Lewandowska posiadała własne gospodarstwo rolne, on zaś nie miał żadnego majątku. Niedawno Banasiak oświadczył się młodej gospodyni. Lewandowska bez wahania zgodziła się zostać jego żoną, gdyż bardzo się jej podobał. W bieżącym miesiącu miały się odbyć zaręczyny, a termin ślubu wyznaczono na grudzień.

W tych dniach Lewandowska zupełnie przypadkowo dowiedziała się, że Banasiak począł ubiegać się o względy pewnej zamożnej wdowy, zamieszkałej w jednej z sąsiednich wsi.

Lewandowska wówczas zrozumiała, że Banasiakowi chodzi tylko o pieniądze a ponieważ jej rywalka była znacznie od niej zamożniejsza, więc młodzieniec przypuścił szturm do jej serca.

Okazało się jednak, że Banasiak nie odpowiadał zupełnie owej wdowie. — Oświadczyła mu ona wyraźnie, że

nigdy nie zostanie jego żoną.

Banasiak widząc, że nic u niej nie wskura, postanowił pobrać się z Lewandowską, z którą był już zresztą po słowie.

Tymczasem jednak Lewandowska przejrzała jego plany i postanowiła się z nim krwawo rozprawić za to, że ubiegał się o względy innej kobiety, w okresie, gdy był już z nią zaręczony.

Gdy opowiedziała o wszystkiem swemu starszemu bratu, Marjanowi, ten oświadczył jej, że

Banasiak powinien ponieść śmierć.

Lewandowska i brat jej opracowali wspólnie plan zbrodni. Wczoraj popołudniu zaprosili do siebie Banasiaka. — Poczęstowali go wódką i następnie zażądali od niego, by im wyjaśnił

czy miał rzeczywiście zamiar ożenić się z ową wdową.

Banasiak gorąco temu zaprzeczył.

Lewandowscy nie dali mu jednak wiary. W pewnej chwili, Lewandowska, która była już mocno pijana,

porwała siekierę i z tyłu zadała Banasiakowi cios w głowę.

Nieszczęsny młodzieniec padł na podłogę, zalewając się krwią. Lewandowski wyrwał wówczas siostrze siekierę i zadał Banasiakowi jeszcze kilka ciosów w głowę.

Banasiak wyzionął ducha. Zbrodniarze chcieli wynieść swą ofiarę z mieszkania, lecz nie zdążyli tego uczynić, gdyż do izby przypadkowo wszedł jeden z ich sąsiadów.

Lewandowscy na jego widok rzucili się do ucieczki. O zbrodni doniesiono wkrótce policji.

Za Lewandowskimi zarządzono pogoń i w godzinach wieczornych ujęto ich. Zbrodniarzy po przesłuchaniu na posterunku policyjnym, osadzono w więzieniu. (d)

Otruła męża arszenikiem.

Sąd skazał zbrodniarkę na 15 lat ciężkiego więzienia.

We wsi Grochocin pod Łodzią zmarł 50-letni rolnik, Artur Hausman, którego pochowano na miejscowym cmentarzu. W kilka dni po pogrzebie, w Grochocinie rozeszła się wiadomość, że

Hausman zmarł nienaturalną śmiercią.

Władze, do których doszły te pogłoski, nakazały ekshumację zwłok. Sekcja potwierdziła kursujące pogłoski! Lekarze ustalili, że Hausman zmarł

wskutek stopniowego zatrucia arszenikiem.

Podejrzenie o zbrodnię padło na żonę zmarłego, Rozalję, niewiastę liczącą już przeszło pięćdziesiątkę i dwuch jej synów.

Stwierdzono, że Hausmanowa żyła z mężem w niezgodzie. Hausman był już zupełnie zniedołężniałym człowiekiem, stale niedomagał i nie mógł zajmować się gospodarstwem. Wszystkie obowiązki spadły na barki Hausmanowej, która wprawdzie była o kilka lat starsza od męża, jednakże potrafiła pracować po kilkanaście godzin na dobę.

— Mój mąż już długo nie pociągnie — mówiła nieraz swym bliskim znajomym. — Po jego śmierci wyjdę drugi raz zamąż. Będę mogła wybrać sobie młodego chłopca, bo przecież mam pieniądze.

Hausmanowa nie mogła się jednak doczekać śmierci męża. Wieśniak w dalszym ciągu wprawdzie chorował, lecz stan jego nie ulegał pogorszeniu. Niewiasta postanowiła go wówczas otruć. Kupiła arszenik i codziennie

poczęła mężowi wsypywać truciznę do zupy.

Hausmanowi oczywiście ani przez myśl nie przeszło, że żona czyha na jego życie. Gdy trucizna poczęła działać, prosił o wezwanie lekarza, lecz zbrodniarka nie chciała tego uczynić.

Po kilku tygodniach Hausman

wreszcie wyzionął ducha.

O zbrodni niktby się prawdopodobnie nie dowiedział, gdyby jeden z parobków Hausmanów nie znalazł w mieszkaniu arszeniku i nie wyraził przypuszczenia,

że gospodarz został otruty.

Policja prócz Hausmanowej aresztowała również dwuch jej synów, jako podejrzanych o współudział w zbrodni.

Stanęli oni w trójkę przed sądem okręgowym. Hausmanowa na sprawie przyznała się do winy. Twierdziła,

że mąż ją zdradzał

i dlatego go zgładziła.

Świadkowie stwierdzili jednak, że nie była to prawdziwa przyczyna zbrodni. Hausman był do żony bardzo przywiązany i w ostatnich latach swego życia z pewnością nie miał żadnych romansów.

Synowie otrutego nie przyznali się do winy i twierdzili, że byli pewni, że ojciec ich zmarł śmiercią naturalną.

Sąd skazał Hausmanową na piętnaście lat ciężkiego więzienia, synów zaś jej uniewinnił z braku konkretnych dowodów.

Wczoraj sprawa ta znalazła się przed sądem apelacyjnym, który *zatwierdził wyrok pierwszej instancji.*

Mordują, gwałcą, podpalają.

17 tysięcy obłąkanych wędruje po całej Polsce, nie znajdując należytej opieki lekarskiej.

Dla własnego bezpieczeństwa—budujmy dla nich szpitale!

Przed kilku dniami na terenie Łodzi powstała stacja opieki nad umysłowo-chorymi. Zadaniem jej było wyszukiwanie umysłowo - chorych, badanie ich celem sprawdzenia, czy mogą oni przebywać wśród otoczenia ludzi normalnych, czy też należy ich izolować, oraz umieszczać ich w szpitalach dla umysłowo-chorych.

Nie ulega wątpliwości, że instytucja ta zasługuje na poparcie, czy jednak uda jej się osiągnąć cel, do jakiego zmierza— jest rzeczą bardzo wątpliwą. Albowiem wszystkie dobre chęci, wszystkie zamiary rozbić się muszą o przeszkodę nie do zdobycia, **o brak łóżek w szpitalach dla umysłowo - chorych.** Stwierdza się niebezpieczeństwo szaleńców dla otoczenia, a jednak niema gdzie ich umieścić. Przed kilku dniami ukazała się niezwykle interesująca książka, pióra znanego polskiego psychjatry, która jest straszliwym świadectwem stosunków, panujących w Polsce. Jest tam mowa o wszystkich dzielnicach i miastach w kraju, jest też mowa o Łodzi. I dlatego książkę tę, zawierającą suche tylko fakty i dane statystyczne, czyta się niemal z przerażeniem.

Autor podaje, że był taki dzień w jednym z miesięcy bieżącego roku, gdy kroniki policyjne w Polsce zanotowały **4 podpalenia, 2 zabójstwa, 6 bójek i awantur ulicznych i 1 gwałt.** Po przeprowadzeniu dochodzenia okazało się, że **wszyscy bez wyjątku sprawcy tych zbrodni byli umysłowo-chorzy.** Tak było tylko jednego dnia. Gdyby jednak ująć statystycznie materjał za okres roczny, otrzymalibyśmy wyniki przerażające.

Ilość bezdomnych, umysłowo-chorych, wałęsających się swobodnie po ulicach i drogach wzrasta. Składają się na to warunki różne. Gdy ktoś psychicznie zachoruje, w pierwszym momencie wśród rodziny **budzi się strach.** Starają się wszyscy zapewnić mu możliwą opiekę, czuwając nad każdym jego krokiem. Wzywa się lekarza, lecz lekarz poza daniem środka uspakajającego i poleceniem przewiezienia chorego do szpitala, nie wiele może zdziałać.

Ale wówczas dopiero zaczyna się prawdziwa tragedja. Okazuje się, że **w żadnym szpitalu niema miejsca.** W Polsce mamy 34 zakłady dla umysłowo i psychicznie chorych oraz 14 oddziałów szpitalnych. Ogółem jest miejsc 12,062. To nie wystarcza. Szpitale zsunęły więc łóżka na salach, część łóżek umieściły w korytarzach i w ten sposób uzyskały 14,414 miejsc. Więcej nie można było uczynić. A tymczasem, jak wykazują statystyki, **ilość ludzi obłąkanych, wymagających opieki szpitalnej wynosi w Polsce 31.000.** I dlatego szpitale odmawiają stale przyjęcia chorych. Niektóre szpitale, między innymi i łódzki — „Kochanówka“ — są stale tak przepełnione, że nawet w najcięższych przypadkach nie mogą przyjąć chorych.

W tych warunkach umieszczenie chorego w szpitalu staje się rzeczą niemożliwą. W rodzinach zamożniejszych, starają się chorego leczyć w domu. **Ale kuracja taka nie daje zgoła żadnego rezultatu.** Na wsi dzieją się natomiast rzeczy straszne. Gdy warjat czyni szkody, gdy zagraża bezpieczeństwu, **wywozi się go poprostu do gęstego lasu i tam zostawia na łasce losu.** I zaczyna się wówczas tragiczna wędrówka nieszczęśliwego człowieka. Idzie on przez wsie i miasta, **zewsząd wyganiany, szczuty, wiecznie głodny, oberwany.** Tak długo, dopóki jest spokojny, znosi to wszystko. Nachodzą nań wszakże chwile szału. Zaczyna się mścić. Za odmówienie chleba podpala całe wsie. W chwili niepoczytalności i furji — **morduje. Napada na bezbronne kobiety i gwałci.**

Gdy schwytają go na uczynku przestępstwa — wówczas umieszczają go w szpitalu. Dla tekiego musi się miejsce znaleźć, choćby kosztem innego chorego. bardziej spokojnego. Ale wiele niesz część spowoduje on, nim zajmie się nim ktokolwiek?

Od czasu do czasu czytamy o przerażających odkryciach. Krewni, obawiając się obłąkanego, a nie mogąc go się pozbyć, **przywiązują go łańcuchami do łóżek w pokoju, względnie uwiązują, jak psa w budzie na dworze.** W takim stanie przebywa on niekiedy całe lata, upadabniając się do dzikiego zwierzęcia, konając w straszliwych mękach. Wypadek taki niedawno notowany był w Łodzi. Wypadki takie notuje się bardzo często we wszystkich miastach.

17,000 ludzi obłąkanych znajduje się na wolności. Niema ich gdzie pomieścić. Spacerują oni po ulicach, bez opieki. Gdy są spokojni, nie zwracają niczyjej uwagi. Gdy wpadają w furje, **stają się straszni i niebezpieczni.** Rzucają się na ludzi. Wybijają szyby. Wskakują na stopnie pojazdów. Kładą się na szynach tramwajowych. Przed rokiem powszechny niepokój w Łodzi budziła umysłowo chora kobieta, która **kładła się na szynach, na widok nadjeżdżającego tramwaju.** — Gdy ją stamtąd spędzano, szła kilka kroków i znów się rzucała pod tramwaj. Trzeba było ją trzymać całemi dniami w komisarjacie, by uniemożliwić jej śmierć pod kołami wagonu. Z trudem zdołano znaleźć dla niej miejsce w szpitalu.

Oto wymowne przykłady. Wymowne cyfry. Fakt powstania stacji opieki nad umysłowo - chorymi powinien spotkać się z powszechnem uznaniem. Jakież jednak będą wyniki pracy tej stacji, skoro nie ma gdzie umieszczać chorych? 17 tysięcy ludzi — to wielka liczba.

I dlatego mimo ciężkiego kryzysu, mimo ogromnych potrzeb we wszystkich dziedzinach, nie wolno zapominać o tej straszliwej klęsce. Trzeba budować szpitale, jeśli nie murowane, to przy najmniej baraki, ale celowe i odpowiadające wymogom lecznictwa. Musi to być dokonane **w imię powszechnego bezpieczeństwa, w imię zapobiegnięcia zbrodniom.** Nie wolno dopuścić do tego, by choć jeden umysłowo - chory człowiek pozostał bez opieki, albowiem stale czytać będziemy o mordach, podpaleniach i ohydnych gwałtach, dokonywanych przez warjatów i na warjatach.

S.

I poco ten pośpiech?

Plan zabudowania miasta.

Na papierze powstaną nowe, piękne dzielnice.

Wydział budownictwa magistratu przystępuje do opracowania szczegółowego planu zabudowania kilku dzielnic miasta, przejawiających wybitne tendencje rozwojowe, a mianowicie:

1) między torem kolei Kaliskiej, północną i wschodnią granicą miasta oraz ulicami: Brzezińską, Zgierską i Drewnowską;

2) między torem kolei Kaliskiej, północno-zachodnią i zachodnią granicą miasta oraz torem kolei Łódź—Pabjanice;

3) między torem kolei Kaliskiej i stacji towarowej Karolew oraz ulicami: Nowo-Kątną, Żeromskiego i Drewnowską;

4) między torem kolei obwodowej, a ulicami: Miljonową, Kilińskiego, Emilji, Piotrkowską, Czerwoną, Kątną i Nowo-Kątną;

5) między torami stacji towarowej Łódź-Fabryczna, a ulicami: Zagajnikową, Pomorską i Konstytucyjną.

W związku z powyższem, zainteresowani będą mogli w okresie od 1-go stycznia do 1-go lutego 1932 roku zaznajomić się ze sporządzonemi projektami szczegółowego planu zabudowania wymienionych dzielnic, zaś w okresie od 1-go do 15-go marca 1932 roku — zgłaszać wnioski, dotyczące tych planów.

Powszechny spis ludności

odbędzie się w nocy z dnia 8 na 9-go grudnia 1931 r.

W świeżo wydanym onegdaj „Dz. Ustaw“ ukazało się rozporządzenie rady ministrów z dnia 2 b. m. o przeprowadzeniu drugiego powszechnego spisu ludności.

W myśl tego rozporządzenia spis ma się odbyć 9-go grudnia 1931 r.

Miarodajnym momentem spisu jest *północ z dnia 8 na 9 grudnia 1931 r.*

Spis dotyczyć będzie wszystkich zamieszkałych w granicach Rzeczypospolitej bez względu na to, czy będą w dniu spisu obecni czy też czasowo nieobecni w miejscu swego zwykłego zamieszkania, jak również osób, które w dniu spisu przebywają czasowo, to jest zamieszkałych poza granicami Rzeczypospolitej.

W związku ze spisem ludności przeprowadzony będzie

spis zawodów, spis budynków mieszkalnych (tak zamieszkałych, jak niezamieszkałych) i innych budynków, o ile są zamieszkane oraz nieruchomości, na których się budynki te znajdują, wreszcie spis mieszkań i spis miejscowości.

Władzami spisowemi na całym obszarze Rzeczypospolitej są władze powiatowe administracji ogólnej. W Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Krakowie, Lwowie i Wilnie — władzami spisowemi są magistraty miast.

Władze spisowe mianują dla przeprowadzenia spisu komisarzy spisowych, jak również naczelnych i starszych komisarzy spisowych, doręczając im urzędowe legitymacje.

Komisarze spisowi oraz naczelni i starsi komisarze spisowi, pełniący swoje czynności jako honorową funkcję obywatelską, otrzymują odznaki honorowe

„Za ofiarną pracę“,

nadawane wraz z odpowiedniemi zaświadczeniami. Odznaki te mogą być nadawane również innym osobom prywatnym i funkcjonarjuszom publicznym którzy wezmą udział w akcji spisowej.

Zamiast „rajfurek“

uruchomiono biuro pośr. pracy

W dniu wczorajszym nastąpiło otwarcie społecznego biura pośrednictwa pracy przy związku dozorców i służby domowej, przy ulicy Piotrkowskiej 92.

Związek ten, pragnąc z jednej strony przyjść z pomocą służbie domowej przy poszukiwaniu pracy, z drugiej zaś wyeliminować kosztowne, a częstokroć nieuczciwe pośrednictwo pokątnych rajfurek, które kazały sobie płacić po 30 zł. za pośrednictwo, zwrócił się do magistratu m. Łodzi, który też przydzielił lokal na biuro pośrednictwa oraz subsydjum 1000 zł. na urządzenie lokalu biurowego i 2250 złotych jako subsydjum bezzwrotne na czas do 31 grudnia r. b.

Biuro pośrednictwa ma do dyspozycji specjalne dwa lokale dla służby oczekującej na przyjęcie do pracy, przyczem za polecenie służby pobiera od pracodawcy 3 zł.

Jak się pozatem dowiadujemy, w przyszłym roku związek dozorców służby, zamierza urządzić specjalny hotelik dla służby domowej, pozostającej bez pracy, by w ten sposób przyjść z pomocą służącym, które z chwilą zwolnienia z pracy, pozostają w skrajnej nędzy i bez dachu nad głową i stają się przedmiotem wyzysku. (a)

Łódź
9 września 1931

KURJER HANDLOWY

Łódź,
9 września 1931

Likwidacja unji celnej austrjacko-niemieckiej.

Po pięciomiesięcznym „status nascendi“ — plan unji celnej obu państw niemieckich Europy został przez deklarację Curtiusa i Schobera ostatecznie zlikwidowany.

W poprzednim artykule zestawialiśmy ostatnie sukcesy finansowo-gospodarcze Francji, których właśnie efektem bezpośrednim jest *zdezawuowanie wielkiego planu przez jego własnych, zwyciężonych twórców.*

Przy okazji warto przypomnieć genezę projektu.

W marcu 1930 roku podpisany został *genewski protokuł* w sprawie ogólnego rozejmu celnego. Odbiegał on, jak nieraz na to zwracaliśmy uwagę, w sposób jaskrawy od pierwotnej idei rozejmu, dając cały szereg możliwości sygnatarjuszom podwyższania ich ochrony celnej z uszczerbkiem kontrahentów. Rok, który dzielił podpisanie konwencji od następnej konferencji genewskiej wykorzystany był przez większość państw dla *forsownej zwyżki taryf*, nic też dziwnego, że konferencja ta zakończyła się oficjalnem fiaskiem umowy.

W tej atmosferze — ugruntowana w głębokiem przeświadczeniu o konieczności zespolenia politycznego obu narodów niemieckich — myśl unji celnej legitymowana niepowodzeniem ogólnoeuropejskiego porozumienia dojrzała i proklamowana została w znanym protowule z 21-go marca 1931 r.

Plan unji celnej niemieckiej nie był programem zamkniętym w sobie, tembardziej, że bezpośrednie korzyści dla Austrji mogłyby okazać się niezbyt wielkie.

W rzeczywistości zaś plan dążył do stworzenia nad Sprewą centrum silnego ogólno-niemieckiego ośrodka przemysłowego, uzupełnionego „Hinterlandem“ w postaci grupy państw agrarnych, związanych z Austro-Niemcami preferencją agrarną.

W ten sposób protokuł z 21-go marca 1931 roku miał być w zamierzeniach jego twórców proklamacją gospodarczego zespolenia środkowo - i południowo-europejskiego pod egidą Niemiec.

Nic dziwnego, że te plany i zamiary sprowokowały znaną finansową kontrofenzywę Francji, przyczem kontratak szedł koncentrycznie, uderzając nie tylko w pozycje centralne zamierzonego ugrupowania, w Niemcy i Austrję, ale także i na tyły w bethlenowskie Węgry, które od początku uważane były przez opinję francuską za *cichego poplecznika i współtwórcę planu bloku środkowo-naddunajskiego.*

Atak francuski zakończył się zwycięstwem. Zkolei jednak na Francję przechodzi teraz ciężar organizowania gospodarczego grupy agrarnej państw europejskich. W tym układzie warunków koncepcje polskie ogólno-europejskiej preferencji agrarnej mogą okazać się programem wysoce atrakcyjnym.

Dr. A. Z.

Niesamowity projekt rolników.

Domagają się wprowadzenia cła na surowce włókiennicze.

Sfery rolnicze w ostatnich czasach gwałtownie lansować zaczęły swój stary projekt wprowadzenia cła na surowce włókiennicze. Jak się dowiadujemy, tendencje te znalazły nawet pewne echo w ministerstwie rolnictwa, które w ten sposób pragnęłoby poprzeć produkcję krajowego surowca włókienniczego.

Związki rolnicze już od dawna wysuwają projekt wprowadzenia cła na wełnę, jednakże natrafiały zawsze na zupełnie słuszny opór ministerstwa przemysłu i handlu.

Wobec wznowienia obecnie tej akcji, zainteresowany przemysł wełniany wystąpić ma energicznie przeciwko tym, wielce niebezpiecznym projektom, wysuwając ze swej strony nową koncepcję, uzgadniającą interesy przemysłu i producentów wełny krajowej. Miałaby więc być utworzona specjalna organizacja handlowa, do której należeliby zarówno producenci wełny, jak i jej odbiorcy (rolnicy i przemysłowcy).

Organizacja ta korzystałaby z pomocy finansowej banków państwowych, w postaci lombardowania wełny, dostarczanej przez producentów. Organizacja ta sprzedawałaby wełnę za pomocą perjodycznych sprzedaży, czyli tak zwanych aukcyj.

Obszerny memorjał w sprawie tej do zainteresowanych ministerstw przygotowuje związek przemysłu włókienniczego w państwie polskiem.

Pomyślny przebieg sezonu.

Wieś kupuje więcej, niż w roku ubiegłym

Tegoroczny sezon zimowy na rynku towarów bawełnianych rozpoczął się w hurcie przed dwoma tygodniami. Sezon rozwija się nader pomyślnie. Szczególnie w ostatnich dniach w związku z zbliżającemi się żydowskiemi świętami ruch w handlu był bardzo znaczny. Największa liczba kupców przyjechała do Łodzi z Małopolski. Kupcy małopolscy rozporządzają stosunkowo większą gotówką, a to wskutek dużego ożywienia w miasteczkach małopolskich, w których zaopatrują się w bawełnianą manu fakturę chłopi. Nagół zaś tamuje silniej szy rozwój sezonu dotkliwie odczuwany brak gotówki. Z uwagi na powyższe kup cy, którzy odwiedzają łódzki rynek, wizytują po kolei miejscowych składników w poszukiwaniu najdogodniejszych warunków kredytowych. Jednakże podstawą przeprowadzenia tranzakcji jest pokrycie gotówkowe, minimalnie w wy sokości 25 proc., zaś weksle nie są przyjmowane ponad 60 dni przy najkrótszym terminie 30-dniowym.

Przy dotychczasowym przebiegu sezonu w większych miastach ożywienie jest znacznie silniejsze, aniżeli w miasteczkach, gdzie konsumentami są chłopi. Przypisać to należy rozpoczęciu roku szkolnego oraz zakupom, czynionym przez detalistów małomiasteczkowych w składach prowincjonalnych. Jednakże na podstawie sprawozdań ajentów podróżujących, można skonstatować, iż konsumpcja ludności wiejskiej będzie w sezonie bardzo znaczna, a nawet większa niż w zeszłym roku o tej porze. Ludność wiejska odczuwa głód manufaktury odzieżowej.

Przedmiotem handlu są wyłącznie artykuły zimowe, jak flanela, sybiry, bojki itd. Ceny bawełnianych tkanin są od 20 do 25 proc. niższe od zeszłor cznych, co pozostaje przedewszystkiem w ścisłym związku ze spadkiem cen surow ca. Przebojem sezonu są artykuły podszewkowe, a szczególnie crepesatin o nazwie „Tybet“, utkane z osnowy sztucznego jedwabiu. Również satyny w tanich gatunkach są bardzo poszukiwane Na rynku tkanin białych nadal panują chaotyczne stosunki w związku z zapoczątkowaną ostatnio produkcją tych artykułów przez drobny przemysł, który doniedawna, jak wiadomo, tą produkcją się zupełnie nie trudnił. Konkurencja dla wielkiego przemysłu ze strony małych fabrykantów, wyrabiających białe towary, jest już bardzo silna. Wpływy z zobowiązań wekslowych są normalne. Horoskopy w związku z dalszym rozwojem sezonu są dość pomyślne, a w każdym bądź razie tegoroczny sezon rozwija się korzystniej, aniżeli w roku ubiegłym. j. c.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja była niejednolita. Zwyżkowały dewizy na Holandję, Szwajcarję i Włochy. Zapotrzebowanie dla banknotów dolarowych było bardzo małe przy dość znacznej podaży Dolarem gotówkowym obracano po kursie 8.92—8.90 i pół; wypłata telegraficzna na Nowy Jork 8.929. Notowano dewizy: Amsterdam — 359.95, Helsingfors — 22.42, Londyn — 43.38 i pół, Nowy Jork — 8.925, Paryż — 35.00 i pół, Praga — 26.44, Zurych — 174.15, Wiedeń — 125.50, Medjolan — 46.73. W obrotach międzybankowych za dewizy na Berlin żądano 211.75; w obrotach prywatnych marka niemiecką obracano po kursie 211.50. W obrotach pozagiełdowych kurs dolara gotówkowego utrzymał się na poziomie kursu oficjalnego. Rubel złoty 4.78, rubel srebrny — 1.48, bilon 0.72, czerwoniec 3.35.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja była dość mocna, jednak wobec braku zaofiarowania tranzakcje były bardzo ograniczone. Notowano Bank Polski 113.50, Chodorów 118.

PAPIERY PROCENTOWE. W grupie pożyczek państwowych interesowano się dolarówką, dla pozostałych papierów tendencja była dość słaba Dla papierów prywatnych lokacyjnych panowała tendencja mocniejsza przy zwiększonych obrotach. Notowano: 5 proc. poż. konwersyjna 44.50, 6 proc. dolarowa 67, 7 proc. poż. stabiliz. 66 — 64.50, 8 proc. obligacje budowlane Banku Gospodarstwa Kraj. 93, 5 proc. listy miasta Warszawy 51.25, 8 proc. m. Warszawy 69.75—68.50—69.25. 10 proc. m. Lublina 76, 10 proc. m. Radomia 69.25, 10 pr. m. Siedlec 69.75, 5 i pół proc. listy m. Warszawy 1926 r. 42.75, 6 proc. obligacje m. Warszawy VI emisja 44.50. W obrotach prywatnych: dolarówka 45, 4 i pół proc. listy ziemskie 49.

Kto nie płaci.

W sferach kupieckich omawiano wczoraj zawieszenie wypłat przez dwie hurtownie branży włókienniczej średnie go rozmiaru. Jest to Szlosman we Lwowie i J. Kon w Lublinie. Długi tych firm w Łodzi i w Pabjanicach wynoszą po 300.000 zł. j.

★

W LUBLINIE w sprawie nadzoru sądowego nad firmą „Sz. Bursztyn“ wyznaczono ostateczne zebranie wierzycieli w sprawie zawarcia układu i redukcji długów na dzień 16 września b. r.

★

W CZĘSTOCHOWIE ogłoszono upadłość Sp. Kinematograficznej przy ulicy Kościuszki Nr. 18, Sp. z ogr. odp., a kuratorem mianowano adw. Tadeusza Plebanka (Kościuszki 6). Pierwszy termin zebrania wierzycieli 9 września.

Giełda zbożowa.

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obroty były małe przy tendencji nadal utrzymanej. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto 21.25—21.75, pszenica 24—24.50, owies jednolity nowy 21.22, owies zbierany nowy 19—20, jęczmień na kaszę 19.50—20, jęczmień browarny 21—23, mąka pszenna luksusowa 47—57, mąka pszenna 4 0 42—47, mąka żytnia według typu przepisowego 38—40, otręby pszenne szale 14.75—15.25, otręby pszenne średnie 14.50—15, otręby żytnie 12—12.50, rzepak zimowy 29—30, groch Victorja — 26—30.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym w związku z obniżeniem oficjalnego kursu dolara (8.90 i pół) ujawniła się b. znaczna podaż dolarów gotówkowych co spowodowało ustalenie się wybitniej słabej tendencji przy kursie 8.90 w płaceniu i 8.92 w żądaniu Zapotrzebowanie nikłe.

Ujawniło się znaczne zapotrzebowanie na 8-io proc. listy zastawne łódzkie. j.

Dalsza zniżka

dolara gotówkowego

WARSZAWA, 8 września.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowej, wobec znacznego zaofiarowania banknotów dolarowych kurs tychże wahał się w granicach od 8.92 do 8.90 i pół przy tendencji bardzo słabej i braku odbiorców.

Jest to zjawisko znamienne, jeżeli weźmie się pod uwagę, że w okresie świąt żydowskich zwykle dolary gotówkowe są w poszukiwaniu i mają tendencję zniżkową.

Udogodnienie importu

bawełny przez Gdynię

Jak wiadomo, tutejsza Izba Przemysłowo-Handlowa podjęła kroki w Ministerstwie Skarbu i w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, w sprawie konieczności realizacji postulatów, dotyczących podatkowego uprzywilejowania tworzonych w Gdyni składów konsygnacyjnych. Sprawa ta jest obecnie szczególnie aktualna, ponieważ prócz istniejących obecnie w Gdyni dwuch składów konsygnacyjnych projektowane jest utworzenie trzeciego składu przez jedną z najpoważniejszych organizacyj amerykańskich handlu bawełną. Izba Przemysłowo-Handlowa podjęła kroki, celem umożliwienia łódzkim agentom dysponowanie bawełną w Gdyni i inkasowania w Łodzi należności.

Podczas pobytu w Warszawie, dyrektor Bajer interwenjował w tej sprawie zarówno w ministerstwie przemysłu i handlu, jak i w ministerstwie skarbu, gdzie konferował z wiceministrem prof. Zawadzkim, pod kierownictwem którego w ministerstwie skarbu pozostają wszelkie sprawy podatkowe.

Wiceminister Zawadzki ustosunkował się do sprawy jaknajprzychylniej, przyrzekając załatwienie i zawiadomienie o tem Izby już w dniach najbliższych W ten sposób sprawa która ma doniosłe znaczenie dla tutejszego przemysłu włókienniczego, posunięta została poważnie naprzód. (ag).

ZE STOW. KUPCÓW.

Centralne stowarzyszenie kupców i przemysłowców wojew. łódzkiego (Piotrkowska 10) organizuje sekcję sprzedawców damskiej i męskiej konfekcji.

Sekcja obejmie około 60 firm wymienionej branży.

W najbliższych dniach odbędzie się organizacyjne zebranie. j.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 7 września. Bawełna amerykańska, zamknięcie: styczeń 3.64, luty 3.68, marzec 3.72, kwiecień 3.76 maj 3.80. czerwiec 3.83, lipiec 3.86, sierpień 3.89, wrzesień 3.58, październik 3.57 listopad 3.57, grudzień 3.61, loco 3.69.

Liverpool, 7 września. Bawełna egipska, zamknięcie: styczeń 5.62, marzec 5.79 maj 5.97, lipiec 6.12, wrzesień 5.18, październik 5.27, listopad 5.43, loco 5.55.

Aleksandrja, 7 września. Bawełna egipska zamknięcie: Sakellaridis: styczeń 11.11 marzec 11.56, maj 11.96, listopad 10.76. Ashmouni luty 8.15, kwiecień 8.42, październik 7.71, grudzień 7.80.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy Juljusz Lohrer w Łodzi zawiadamia, że Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale III Handlowym, decyzją z dnia 4-go września wyznaczył nowy (ostateczny) termin sprawdzenia wierzytelności.

Sprawdzenie odbędzie się w dniu 31 października o godzinie 9-ej w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi przy ulicy Plac Dąbrowskiego Nr. 5, pokój Nr. 15.

Wierzyciele, którzy w zakreślonych terminach nie zaręczą za rzetelność i prawdziwość wierzytelności, ulegną skutkom, wskazanym w art. 513 K. H.

Syndyk tymczasowy
(—) dr. Adolf Markowicz, adwokat.

OGŁOSZENIE.

Nadzorcy sądowi firmy „Windman, Walc i Jochimowicz" w Łodzi, przy ul. Południowej Nr. 50, po uprzedniem porozumieniu się z Panem Sędzią Komisarzem, działając, w myśl art. 4 i 40 Rozporządzenia Prezyd. Rzplitej z dnia 23 grudnia 1927 r. (Dz. Ust. 3/28, poz. 20) o zapobieganiu upadłości, zawiadamia wszystkich wierzycieli tej firmy, że w terminie 29 września 1931 r. o godzinie 10 w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5, pokój 15, odbędzie się sprawdzanie wierzytelności tej firmy, a to w celu ustalenia listy sprawdzań wierzycieli i wysokości ich roszczeń.

Stawienie się z dowodami pretensji, należycie poświadczonemi, obowiązuje wszystkich wierzycieli, nie wyłączając tych, którzy figurują w bilansie firmy.

Dnia 7 października 1931 r. lista ustalonych i sprawdzonych wierzycieli będzie wyłożona w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi i od tej daty osoby zainteresowane mogą w terminie 7-dniowym zaskarżyć postępowanie nadzorcy sądowego do wciągnięcia lub odmowy wciągnięcia wierzytelności na tę listę, do p. Sędziego Komisarza, który taki spór rozstrzyga ostatecznie w toku postępowania układowego.

To rozstrzygnięcie jednak nie pozbawia stron prawa wytoczenia powództwa przez Sąd właściwy.

Po upływie terminów sprawdzenia, na listę wciągnięci będą ci wierzyciele, którzy udowodnią, że w powyższych terminach nie zgłosili swoich pretensyj z przyczyn ważnych i od nich niezależnych.

Nadzorcy sądowi firmy „Windman, Walc i Jochimowicz"
Inż. Edward Bolkowski, Oskar Abel.

Do akt Nr. 1294/31 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, RAFAŁ SAKKIŁARI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 września 1931 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Radwańskiej 58 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Karola Gotwalda i składających się z pianina oszacowanych na sumę Zł. 900.—

Łódź, dnia 31 sierpnia 1931 r.

Komornik: R. SAKKIŁARI.

Do akt Nr. 547/29 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, RAFAŁ SAKKIŁARI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 września 1931 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Wólczańskiej 156 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Karola Porticha i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 525.—

Łódź, dnia 5 września 1931 r.

Komornik: R. SAKKIŁARI.

Do akt Nr. 1379/31 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 września 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Mielczarskiego 10, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Efroima Mendla Poznera i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 560.—

Łódź, dnia 3 września 1931 r.

Komornik: A. JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. 2048/31 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 września 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Ogrodowej 74, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Powszechnej Spółdzielni Spożywców i składających się z 2-ch maszyn do pisania i biurka oszacowanych na sumę Zł. 8.50. —

Łódź, dnia 5 września 1931 r.

Komornik: A. JAROSZYŃSKI.

Kupno i sprzedaż

UBIORY męskie, damskie, obuwie, sweiry na wypłatę, Piotrkowska 37, III wejście, I piętro.

DO SPRZEDANIA sztory, kapa na 2 łóżka, obrus ręcznej roboty filet. Pomorska 30, m. 12. 30

CAŁKOWITE umeblowanie pokoju panieńskiego z powodu wyjazdu do sprzedania. Pianino Blüthnera, Piotrkowska Nr. 181, m. 4, tel. 224-53.

SZPULMASZYNA Grossera 32 szpindli i Buntmustermaszynę Seifferdona, 120 cm. z motorem do sprzedania, — Warszawa, Nalewki 32, Rajchert.

SAMOCHÓD ciężarowy Ford w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Wólczańska 257, Fabryka.

SPRZEDAM dom 3-piętrowy na ulicy Rzgowskiej na dogodnych warunkach. Wiadomość: w admin. „Republiki".

PIANINO w najlepszym stanie okazyjnie do sprzedania, Piotrkowska 83, m. 9.

Lokale

MIESZKANIA 1, 2, 3, 4 i 5 pokojowe w nowych i starych domach z wygodami, pokoje umeblowane z klatki schodowej poleca Biuro „Geguz", ul. Piotrkowska 81, tel. 105-39. 30

CENTRUM miasta! Do wynajęcia umeblowany pokój słoneczny z utrzymaniem dla jednej ew. dwuch osób, z telefonem i wszystkiemi wygodami, Traugutta 14, m. 8.

POKOJE umeblowane, bez mebli, z utrzymaniem, kuchni, dla małżeństw, dla przyjezdnych, dla uczniów, pokoje z klatki schodowej, urządzone gabinety dla lekarzy, adwokatów we wszystkich kierunkach miasta, poleca Biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27 tel. 141-01 Biuro czynne od 8 rano do 9 wieczór.

ZWIĄZEK Pracowników Umysłowych poszukuje w centrum pokoju ewentualnie na 2 razy tygodniowo. Oferty do „Republiki" sub: „Związek". 9

POKÓJ frontowy, umeblowany, telefon — tylko solidnemu panu do wynajęcia. Piotrkowska 83, m. 10.

DWA frontowe, słoneczne umeblowane pokoje razem połowe w eleganckim domu z całodziennem utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Gdańska 43, m. 19. 30

MIESZKANIA w starych domach oraz za komorne miesięczne lokale biurowe, handlowe, fabryczne, sklepy, pokoje z klatki schodowej, umeblowane, domy, wille, place poleca Biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, tel. 141-01.

DO ODSTĄPIENIA pokój z kuchnią i wygodami, pośrednicy wykluczeni. Kilińskiego 116, Bogucka.

POKÓJ do wynajęcia dla jednej osoby, ciepły czysty, — Wólczańska 78, m. 6.

MAŁA sol. rodz. posz. małe dobrze umebl. mieszk. z wyg. centrum miasta 1 lub 2 p. wzgl. 2 umebl. pok. Pisać: red. „Sąd".

SŁONECZNY pokój z niekrępującem wejściem dla inteligentnego pana lub ucznia z całodziennem utrzymaniem. Śródmiejska 28, m. 7.

POKÓJ do wynajęcia umeblowany dla 1 osoby lub małżeństwa, Piotrkowska 112, m. 6.

POKÓJ frontowy umeblowany do wynajęcia, Andrzeja 35, m. 8.

POKÓJ umeblowany z używalnością kuchni i łazienki do wynajęcia. Nawrot 34, m. 2.

POKÓJ słoneczny z niekrępującem wejściem dla pojedyńczej osoby do wynajęcia. Żeromskiego 39, m. 18.

MIESZKANIE jednopokojowe, balkonem, kapielowym, wygódką oddam tanio, Radwańska 59/17.

DO ODDANIA dwuokienny umeblowany pokój, niekrępujące wejście, Gdańska 45, m. 4.

ŚLICZNY pokój duży, tamże mniejszy wszelkiemi wygodami, nadający się również dla lekarza lub adwokata. Wiadomość: Skwerowa 7, m. 3.

ODDAJĘ 2 pokoje umeblowane frontowe niekrępujące, lub pojedyńczo, Andrzeja 48, m. 11.

POKÓJ ładnie umeblowany, niekrępujący, słoneczny, dla solidnej osoby, może być częściowe utrzymanie., Kopernika 19, m. 9—11 piętro front 2—5.

ODNAJMĘ 1 lub 2 ładnie umeblowane pokoje. Piramowicza Nr. 5, m. 8, lewe drzwi front I piętro.

POKÓJ słoneczny miły oddam nie drogo. Narutowicza 35, m. 13, front.

POKÓJ słoneczny o 2 oknach, zaraz do wynajęcia od gospodarza, Zamenhofa 18.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany, Narutowicza 30, m. 3, I piętro, obejrzeć można od 11-ej rano i od 2—4 po poł.

1 POKÓJ dwuokienny słoneczny z kuchnią do oddania, ul. 11-go Listopada 90, m. 42.

2 POKOJE eleganckie umeblowane z niekrępującem wejściem do wynajęcia. Karola 26 front II piętro, m. 6.

POKÓJ umeblowany ze specjalnem wejściem do wynajęcia, Cmentarna 3 front III piętro, m. 17.

SŁONECZNY, front. pokój z balkonem, z korytarza, telefon, wygody, — Andrzeja 7, m. 8

SKLEP z 2 wystawami i 1 pokój z kuchnią od zaraz do wynajęcia. Wiadomość przez telef. 123-06.

DO WYPUSZCZENIA 2 pokoje z kuchnią z wygodami. Wiadomość: telefon 123-06.

Nauka i wychowanie

UWAGA! Za 8 zł. miesięcznie, Specjalista języków obcych udziela łatwą i szybką metodą francuskiego, niemieckiego, teoretycznie i praktycznie. Łaskawe oferty sub: „Specjalista".

BUCHALTERJI podwójnej nauczam gruntownie (metodą praktyczną) w ciągu 25 lekcyj. Cena bardzo przystępna. Gwarancja za samodzielność. Adres: Wólczańska 41, m. 32.

UDZIELAM gruntownie lekcji gry fortepianowej, Juljusza 10, m. 6 6

NAUCZYCIELKA szkoły powszechnej poszukuje lekcji przedmiotów oraz muzyki; może być wzamian za mieszkanie i obiady. Oferty pod „D.". 11

Posady

FRYZJER damski, zdolny potrzebny od zaraz. Zawadzka 8.

POTRZEBNY fryzjer damski lub fryzjerka od zaraz, Brzezińska 26, Miccik.

WYKOŃCZARKA wykwalifikowana potrzebna do sweatrów, Gdańska 15 Kac.

POTRZEBNA starsza kobieta do wszystkiego. Zgłaszać się Wodna 26, m. 6 na przychodnie.

MANICURZYSTKA - Fryzjerka poszukuje posady od zaraz, Zakład fryzjerski, Zamenhofa Nr. 1.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski damsko-męski, Zakład fryzjerski, Al. Kościuszki 22, Judkiewicz.

PRACOWITY reprezentacyjny, młody człowiek zechce się zgłosić celem otrzymania pracy do biura „Geguz", Piotrkowska 81 od g. 10—12.

FRYZJER damsko-męski poszukuje posady. Oferty do „Republiki" pod „H".

POTRZEBNA kobieta uczciwa średnich lat z gotowaniem od zaraz ze świadectwami do 3 osób. Zgłaszać się Piotrkowska 67, lewa ofic. II p.

POTRZEBNA fryzjerka-manicurzystka od zaraz do Zakładu Fryzjerskiego Kilińskiego 25.

Rozmaite

„AUTO-REMONT" wynajmuje samochody ciężarowe. Łódź, Nowo-Zarzewska 44. Telefon 217-45.

2-LETNI CHŁOPCZYK, ładny, zdrowy do oddania na własność. Zgierska 21, m. 77.

Zagubione dokum.

ZAGUBIONY został weksel z protestem z wystawienia M. Goldberga na zlecenie N. Hochermana na sumę 100 pl. dn. 30.6 1931 r. żyrant Sz. Zalcensztajn, Cegielniana Nr. 29. Weksel takowy unieważnia się.

JAN WITKOWSKI zgubił legitymację zapomogową Nr. 2994, wydaną przez P. U. P. P. w Łodzi.

ZGUBIONO 1) weksel, 79.60 pl. 2) Pinkus Jarczower, Założce; 2) 40 pl. pl. 2/11 Ch. Warner, Łódź; które niniejszym unieważniam. Znalazcę proszę oddać za wynagrodzeniem, Piotrkowska 117, Zysholc.

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 122-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-11, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika" 65-...

Prenumerata „II. Republiki" od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr. z przesyłką pocztową w kraju zł. 5.50, zagranica zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej: zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr za wiersz milimetrowy (na str 4-szp.) Zarecz... za ogłoszenia po tekście 10 zł. Zastrzeżone specjalnie dopłata Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada 10 groszy. Specjalne o 50 proc. drożej Drobne 15 gr. za słowo najmniejsze zł 1.50 nekrologi 20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł

Słuszne reklamacje będą uwzględniane... wniesione będą najpóźniej w ciągu... od ukazania się mylnego... wniesione po ukazaniu się drugiego... ogłoszenia nie będą uwzględniane. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają... ogłoszenia nie... zapłaty lub powtórzenia...

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odp.ow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 | 64